Nr. 87 Piątek 16 Kwietnia 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 kwietnia.

Wcale nie tak gładko dadzą się wykonać elaboraty o kongregacyach, jak się spodziewał gabinet Freycineta, jak głosiła prasa republikańska, i jak wreszcie na podstawie tych mylnych informacyj przypuszczała zagranica. Chociażby w końcu pokazało się, że wiadomość o proteście papieża była albo nieprawdziwa albo przesadzona, to zawsze pozostaje fakt, że episkopat zajął stanowisko groźne, że protestuje przeciw dekretom jako zamachom na prawa kościoła. Rządowi francuskiemu zależało głównie na tem, aby dekrety nie były pojmowane za cios na kościół wymierzony, lecz za krok stanowczy przeciw niepopularnym kongregacyom. Zawiódł się jednak w tem usiłowaniu zupełnie, bo niepopularność jezuitów nie sięga tak daleko, żeby biskupi nawet dla wrzekomego antagonizmu zapomnąć mieli o swoich obowiązkach. Można bowiem pochwalać dekrety francuskie ze stanowiska politycznego, ale mimo to wyrozumiałość każe przyznać, że każdy biskup francuski zakładający dziś protest przeciw ich wykonaniu, spełnia ze swojego stanowiska tylko obowiązek, idzie tylko za głosem sumienia kapłańskiego.

Że biskupi i w ogóle duchowieństwo z wiernem sobię stronnictwem katolickiem nie sprzyja dekretom i protestuje przeciw ich wykonaniu jak najgłośniej, to nic dziwnego, to rzecz zupełnie naturalna. Ale co jest dziwnem a przynajmniej bardzo ciekawem, to głośny protest i niezadowolenie radykałów, których bohater Clemenceau niedawno na licznem zgromadzeniu w Paryżu rzucił wielką klątwę na cały gabinet obecny. W oczach p. Clemenceau gabinet jest zacofany mimo dekretów, a republika jest niesprawiedliwa i nieszczera, chociaż Grevy stoi na jej czele. Aby krótko scharakteryzować całe to zgromadzenie, dość powiedzieć, że obok prezydenta faktycznego wybrano przez aklamacyę drugiego, honorowego, a był nim obywatel, który jako nie podlegający amnestyi dotąd nie mieszka w Paryżu lecz w Nowej Kaledonii. Komunista *in effigie* prezydentem, Clemenceau głównym bohaterem — to zupełnie wystarcza, aby powziąć wyobrażenie, co na tem zgromadzeniu mówiono i jaki tam program na przyszłość stawiano.

Któż tedy jest zadowolony z dekretów? Jedno tylko stronnictwo, które nazywają za granicą konserwatywnymi republikanami a we Francyi oportunistami. Stronnictwo to jednak było zadowolone z dekretów tylko w tem przypuszczeniu, że niemi położy kres radykalizmowi i przyciągnie do siebie wszystkie postępowe żywioły. Skoro ta nadzieja dotąd okazała się nieuzasadnioną, skoro dekrety ani nie przygnębiły katolików, ani nie ubezwładniły radykałów, skoro pierwsi i drudzy protestują — umiarkowani republikanie mają wszelkie powody do zachwiania się w swojej radości. Zupełnie zadowolonym jest a przynajmniej powinien być na razie książę Hieronim Napoleon, któremu dekrety dały wyborną sposobność do publicznego wystąpienia bez obawy, żeby kroku tego nie przypłacił utratą prawa pobytu we Francyi. Książę Napoleon przypomniał się światu, podrażnił jednych, zadowolił drugich, a wszystkich zmusił do zastanawiania się nad znanym listem. Pretendent każdy polować musi na rozgłos i przypominać się stara tak swoim zwolennikom jak i przeciwnikom. List ostatni pozbawił ks. Napoleona poparcia Cassagnaca i w ogóle całej katolickiej partyi bonapartystów, ale za to przypomniał radykałom reprezentanta „cesarstwa jako ukoronowanej demokracyi". W miarę jak Gambetta traci popularność u radykałów, książę Napoleon będzie się ubiegał o ich sympatye. Już dziś nazwano go niebezpiecznym rywalem Gambetty.

Rada państwa.

(LXXI posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń,** 14 kwietnia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes Corouini zagaja posiedzenie o godz. 11.

Po załatwieniu niektórych formalności wstępnych Izba przystępuje do dalszego ciągu szczegółowych rozpraw budżetowych, które jednak dziś przynajmniej niebardzo się różniły od dyskusyi ogólnej.

Pozycye rozdziału V, który obejmuje wspólne wydatki monarchii, a raczej austryacką kwotę tych wydatków w sumie 79.641.029 zł., nie podlegają dyskusyi, gdyż są to pozycye oparte na uchwałach delegacyj do spraw wspólnych.

Następuje rozdział VI, etat wydatków ministerstwa spraw wewnętrznych.

Tytuł 1sy: kierownictwo centralne 496.000 zł., który to wniosek komisyi budżetowej zgadza się z preliminarzem rządowym.

W dyskusyi nad tym tytułem pos. Roser wnosi rezolucyę następującą: „Wzywa się rząd, aby przedstawił Izbie projekty ustaw odnoszących się do surowszego wykonywania policyi bezpieczeństwa pod względem fałszowania pokarmów, mięszania soli bydlęcej z farbami szkodliwemi i nagromadzania materyałów eksplodujących." Mowca przypomina, że zeszłoroczna rezolucya jego o fałszowaniu pokarmów dotychczas nie uwzględniona.

Pos. Trojan po bardzo obszernym wywodzie o stosunku między Czechami a Niemcami w Czechach, przechodzi do żądań praktycznych równouprawnienia językowego w rozlicznych gałęziach administracyi, szczególniej tych, z któremi publiczność najwięcej pozostaje w styczności, jako to: poczta, telegrafy, urzędy poborcze, drogi żelazne, urzędy drogowe. Urzędnicy ich powinni znać wszystkie języki używane w kraju; podania i rezolucye na nie powinny też w językach tych być przyjmowane, a względnie wydawane. W ten sposób artykuł XIX ustawy zasadniczej stanie się ciałem żywem, a wtedy też rzeczywiście będzie można dopiero mówić o pokoju wewnętrznym.

Pos. Lustkandl dopatruje się w tych żądaniach zaraz rozszerzonego memorandum czeskiego i chęci pognębienia żywiołu niemieckiego, a ztąd właśnie tem mniej widoków dla sprawy pojednania narodów. Mowca przechodzi do właściwego tematu swej mowy, to jest do prelekcyi o podwalinach konstytucyonalizmu — w Anglii!

Pos. Pflügl mówi szeroko o pogorszeniu doli ludności robotniczej, szczególnie służebnej, mimo potrojonej w latach ostatnich płacy; przyczyn tego dopatruje się w coraz więcej wybujałem domokrąstwie i tysiąckrotnem pomnożeniu karczem. Mowca żąda zaradzenia złemu.

Pos. Obraczaj uskarża się, ze za rychło zamknięto dyskusyę ogólną, że przez to odcięto go od głosu, i dla tego wygłasza teraz swoją mowę, na którą przygotował się do dyskusyi ogólnej.

Pos. Menger żąda imieniem sejmu szląskiego niewielkiej reformy ustaw o ubóstwie i przynależności, a nakoniec wznawia polemikę z mowcami, którzy w dyskusyi ogólnej przemawiali z prawicy.

Pos. Steudel popiera rezolucyę Rosera.

Pos. Sax w niezmiernie długim wywodzie zwalcza decentralizacyę.

DZIECIĘ MADONNY

II.

Te dnie zaliczam do najszczęśliwszych w życiu mojem. Człowiek przecież nie stworzony jest na egoistę — przynajmniej ja nim chyba nie byłem, bo nie było dla mnie większego szczęścia, jak przelewać mój talent i wiadomości, właściwą treść mojej duszy, w duszę Rosiny naiwną, czystą i świeżą. Przez to stała się niejako przybranem mojem dzieckiem. Była nadzwyczaj zdolną; każdą myśl moją chwytała w lot, rozumiała mnie w pół słowa, po kilku latach prześcignęła mnie prawie w malarstwie. Ale mniejsza już o jej talent — przez czas nauki mogłem się przekonać o wielkiej i wyjątkowej dobroci jej natury; nikt sobie nie wyobrazi czystszej świątyni nad serce tej dziewczyny. Można było zgłębić do dna jej jasną, spokojną duszę, i nie dojrzeć nietylko najmniejszej nikczemności, ale choćby instynktów pospolitych lub gminnego uczucia, a przecież ludzie, co ją otaczali, byli z prostego gminu, co w walce z twardym losem nabiera tak często cechy prostactwa i zdziczenia.

Ginewra, która już wówczas bywała na balach co sobotę, lubiła odwiedzać dawną towarzyszkę zabaw dziecinnych, pochwalić się przed nią nową suknią, koralami, jakimś tryumfem odniesionym, przy czem czarne jej oczy błyszczały jak węgle, śledząc cienia zazdrości na bladej twarzy Rosiny. Ale gdzież Rosinie było do zazdrości! Nie domyślała się nawet, że podobne uczucia istnieją — winszowała przyjaciółce, cieszyła się z nią razem — i malowała dalej....

Szkoda, że w domu nie było więcej gotówki, bo talent dziewczyny byłby się mógł rozwinąć dzielnie, swobodnie, samoistnie, ale u nas biednych ludzi talent najczęściej staje się warsztatem, który musi dać chleb powszedni, i tak dar Boży marnieje, karłowacieje, i w robocie naszej mało ducha.

Matka Rosiny chciała koniecznie widzieć praktyczne rezultaty jej pracy, tembardziej, że podupadała coraz gorzej na zdrowiu, i nie mogła utrzymać rodziny. Zgodziłem się i ja na to, by Rosina malowała obrazy na sprzedaż. Weszliśmy w związki z handlarzem, który dość dobrze płacił za kopie, i wtedy to Rosina zaczęła kopiować Rafaela. Myślałem, że będzie nieszczęśliwa, skoro poczuje granicę nakreśloną swemu natchnieniu, tymczasem wcale nie.... dziwne dziecko rozlubowało się, rozmiłowało w tym jednym przedmiocie, kochała swoją Madonnę trochę po dziecinnemu, trochę po anielsku i po ludzku. Była w stanie dnie całe przepędzić przed stalugami, nie odrywając oczu od roboty; i wtedy twarz jej wyrażała jakąś nadziemską surowość i powagę. Przez czas jakiś kopiowałem obok niej *Świętą Rodzinę* Andrea del Sarto — mogłem przeto śledzić grę jej twarzy, na której się malowały rozmaite wzruszenia. Robiło mi to wrażenie różnej gry świateł i cieniów, które czasem widzimy na letnich krajobrazach.

— To, co w niej widzę — rzekła mi raz, wskazując na Madonnę — tego wytłómaczyć nie potrafię, ale czuję to samo tutaj....

I przycisnęła szczupłą rączkę do piersi, a uśmiech jej prawdziwie seraficzny odkrył mi jakby nieznane światy....

— Prawda.... — mówiła dalej — że chwilami tylko czuję, co tam jest zawsze... zdaje mi się, że to, co w mojem sercu jest jakby kroplą rosy, tam już jest brylantem....

— Drogie dziecko.... — pomyślałem — a czemże innem jest sztuka, jak nie uwiecznieniem tego, co w nas jest chwilowem tylko uniesieniem?... jak nie oddaniem prawdy, nie tej, która jest szatą zewnętrzną, widzialną i zmienną, ale tej, która jest boską treścią życia i świata?...

Do artystycznego uwielbienia Rosiny mięszała się cześć przeważnie religijna, ale trochę przytem ludzka i przesądna.

— Nieraz — mówiła mi — choć wyjdę z galeryi, widzę Madonnę przed sobą, tak wyraźnie, jak ciebie widzę — zdaje mi się, że stała się żywą, i wyszła z ram, jako opiekuńczy duch mojej młodości; nieraz nawiedza mnie we śnie, mówi do mnie głosem wyraźnym, tak, jak czytałeś mi w biblii, że Bóg wśród płomieni przemawiał do Mojżesza....

Nic dziwnego, że pod wpływem tej ciągłej wizyi Rosina stawała się coraz bardziej milczącą, roztargnioną, zamkniętą w sobie. Młode, wesołe dziewczęta stroniły od niej, ostatnia towarzyszka, Ginewra, przestała ją prawie widywać; zwłaszcza że w owym czasie wyszła za mąż i zamieszkała inne przedmieście.

Trafił jej się los nadzwyczajny, młody i zdolny rzeźbiarz rozkochał się w niej szalenie, i mimo różnicy stanowiska i majątku, ożenił się z nią. Ginewra, jako narzeczona, przyszła jeszcze kilka razy odwiedzić Rosinę. Była to wówczas 15letnia, przepyszna dziewczyna; bogata pięknością, zdrowiem, siłą, bez poważniejszych myśli w głowie, prawdziwe dziecko gminu, pełne życia, krwi i ognia. Jeżeli jej co spać nie dawało, to z pewnością nie rozmowy z Madonną. Rosiny nie rozumiała zupełnie, była może na pół przekonaną, że rozum biednej dziewczyny jest nadwątlony.

Jedyne ziemskie uczucie, jakie wówczas zakwitło w sercu artystki jak blady kwiatek, było głębokie przywiązanie do małej siostry paralityczki. Dziwiłem się patrząc na nią, gdy Mariettę całowała, tuliła do snu i obsypywała pieszczotami, jak wiele macierzyńskości było w tej dziewiczej naturze! Ramiona jej prawie same z siebie się otwierały, aby przytulić dziecko do piersi; całemi godzinami opowiadała jej bajki z niewyczerpaną cierpliwością, i zawsze wtedy umysł jej umiał się zastosować do dziecinnych myśli.

Jakoż wkrótce miała zostać jedyną siostry opiekunką. Matka ich po krótkiej i bardzo ciężkiej słabości, która nie trwała dłużej jak dwa dni, umarła, nie mając nawet czasu rozporządzić różnemi drobnemi interesami, których ciężar spadł na nas. Przed śmiercią poleciła tylko Rosinie siostrę, prosząc, aby się nią opiekowała, czuwała nad jej zdrowiem i losem; mnie zaś wzrokiem pokazała Rosinę, a potem spojrzała na krzyż, jakby nas wszystkich poleciła Bogu. Do samego końca twarz jej zachowała wyraz trwogi i niepokoju, pewny jestem że się kłopotała, jak sobie radę damy na świecie?

Zostaliśmy sami, i mieliśmy nawzajem pomagać sobie w życiu, ot, jak ślepy kulawemu — bo dziwna z nas była spółka; artystka, kaleka i starzec!... Nie miałem ani znajomości, ani stosunków z ludźmi; dotąd, jako tako sobie radziłem, ale byłem sam na świecie; sprawiłem raz na trzy lata ubranie, czasem raz na dwa dni zjadłem obiad — jakoś samemu człowiek prędzej sobie poradzi — ale trzeba było myśleć i o tych dwóch sierotach. Rosina wprawdzie zarabiała już od lat kilku; płacono jej od 60 do 200 lirów, stosownie do wielkości płótna; ale nie mogła się nauczyć cenić pieniędzy, rozrzucała zarobek jakby wielka pani do zbytku przyzwyczajona, a o gospodarstwie najmniejszego nie miała pojęcia. Mało w nas było sił, praktyczności, a sam duch nie podaje dostatecznej broni w walce z losem.

Matka Rosiny, umierając, zostawiła gotówką 50 lirów w szufladce małego stolika, na wpół stoczonego przez robaki, ja miałem, jak pamiętam, 98 lirów z ostatniego obrazu, srebrny zegarek i medal z wystawy r. 1855, który w danym razie można było spieniężyć. To były *activa* spółki — *passiva* niestety —

Pos. Hewera dowodzi, że decentralizacya jest potrzebna i pożyteczna i że żywiołowi niemieckiemu nie zagraża z niej najmniejsze niebezpieczeństwo.

Tu na wniosek pos. Waszatego postanowiono zamknąć posiedzenie.

Odczytano jeszcze interpelacyę posła Klinkoscha do prezesa gabinetu i do ministra handlu, jakiem prawem główny urząd telegraficzny w Wiedniu odmówił dziś przyjęcia depeszy powtarzającej za *N. fr. Presse* pogłoskę o podaniu się ministrow Taaffego, Korba i Conrada do dymisyi, chociaż przyjął bez wahania depeszę zaprzeczającą tej pogłosce.

Koniec posiedzenia o godz. 4. — Następne jutro.

Mowa posła **Smarzewskiego**, generalnego sprawozdawcy komisyi budżetowej, miana na zakończenie ogólnych rozpraw budżetowych, brzmi w dosłownym przekładzie z stenogramu jak następuje:

Wysoka Izbo! Pewien słynny mowca i przewódca wielkiego stronnictwa zaczął mowę swą przed kilkoma dniami od tego że przyznał się do pewnej lękliwości. Tem słuszniej przeto mnie wolnoby było zacząć od podobnego oświadczenia tę dzisiejszą mowę moją na zakończenie dyskusyi. Mówię: tem słuszniej; a to nietylko dlatego, że wiem dobrze, jaka dysproporcya zachodzi między siłami mojemi a zadaniem mojem, lecz i dlatego, że, gdy zaczynam rzecz swoją z tego miejsca (z trybuny sprawozdawczej), muszą stanąć mi na pamięci znamienici mężowie, którzy przedemną z tegoż miejsca i w takimże charakterze przemawiali, przedewszystkiem więc bezpośredni poprzednik mój, który rozległą i gruntowną swoją świadomością rzeczy i spokojem swym i przejrzystą jasnością w jej przedstawieniu potrafił znacznie ułatwić wys. Izbie wywiązanie się z swego zadania, które i dziś was czeka, a dalej dawniejszy przez lat wiele sprawozdawca komisyi budżetowej, owa wielka w dziedzinie gospodarstwa finansowego i polityki finansowej powaga, mąż największej wiedzy i największego doświadczenia, a przytem tak wielkiego zaparcia się samego i takiej objektywności, że te przymioty zjednały mu nietylko przyjaźń jego towarzyszów w stronnictwie, lecz i wysoki przeciwników politycznych szacunek — chory i wśród samej działalności patryotycznej złamany na ciele Brestel. (*Huczne brawo!*) Byłoby zarozumiałością chcieć mierzyć się z takimi poprzednikami; ale przybywa inna jeszcze okoliczność, która utrudnia mi stanowisko. Poprzednicy moi bowiem mieli to za sobą, że reprezentując komisyę budżetową i zarazem większość wys. Izby, mogli jednocześnie bronić owych zasad fundamentalnych i myśli przewodnich, które były wspólne większości tej i rządowi. Mnie, panowie, trzeba w znacznej mierze obyć się bez tej korzyści.

Usłyszeliśmy z ławy wiele pięknych i pełno brzmiących słów, niejedno nawet wielkiej doniosłości; ale porównawszy wyrzeczone słowa z działalnością rządu, niejeden z nas musiał dojść do przekonania, że rząd sam nie przywiązywał do tych wyrazów swych, które zdawały się mieć znaczenie ogólne i zasadnicze, tej wagi zasadniczej, jakąby im było można przypisać.

Nie myślę zapraszać was, panowie, do wspólnej po raz niewiedzieć już który wycieczki na pole wszystkich kwestyj finansowych i politycznych, bym miał sposobność stwierdzić na każdej z osobna to, com powiedział; a wcale już nie myślę zapuszczać się na pole, które przedewszystkiem wskazane mi jest mojem stanowiskiem jako sprawozdawcy komisyi budżetowej, t. j. na pole finansów. Czuję pewien wstręt do powtarzania dziś raz jeszcze tego, co tak często już wypowiedziano; o ile zaś chodzi o finansowy program rządu, komisya budżetowa, jak mi się zdaje, zaznaczyła swoje względem niego stanowisko tak wyraźnie, że nic do dodania nie pozostaje; Izba zaś swój sąd wydała przez usta najznakomitszych mowców. A był to sąd, którem komisya budżetowa, zdaje mi się, najzupełniej zadowolić się może. Nie dotykając więc już tej kwestyi, mam inne pole, na którym dyskusya tak długo się toczyła, a które pewnie dla sprawozdawcy także powinno stać otworem, t. j pole kwestyj politycznych Na pole to jednak udaję się z tem poniekąd onieśmielającem poczuciem, iż nie mogę uraszczać sobie pretensyj do swobody słowa w tej mierze, w jakiej służyła i służyć musi każdemu innemu mowcy w tej wys. Izbie. Albowiem przemawiam przedewszystkiem jako sprawozdawca komisyi, a nie wiem, o ilebym mógł zapuścić się w kwestye, których w komisyi wcale nie omawiano. Cokolwiekbądź, mniemam, że co pod tym względem powiem, jest wyrazem własnego zapatrywania, a nie tych także, w których imieniu przemawiać jestem powołany.

Niejednokrotnie, panowie, powtarzano z ławy rządowej, że rząd czuje się powołanym osłaniać konstytucyę, podtrzymywać i przeprowadzać istniejące ustawy. Brzmi to co prawda jak zasada polityczna; spojrzawszy jednak na grunt rzeczy, bardzo łatwo spostrzeżemy, że to tak bardzo należy do naturalnego zakresu obowiązku rządowego (*huczne brawo! z lewicy*), iż słów tych nie można podnosić na wyżyny znaczenia zasadniczego. (***Brawo!** brawo! z lewicy*). Wszakże nieurodził się jeszcze mąż stanu, któryby zasiadł na ławie rządowej z tą niespodzianką dla wys. Izby, z tem oświadczeniem, iż przychodzi burzyć konstytucyę i obalać wszystkie ustawy. (***Wesołość** i brawo! z lewicy.*)

Dla mnie i dla współmyślących ze mną wielką doniosłość ma ten punkt, który też w programie rządowym jest wymieniony z należytem przyciskiem, a który mówi o uproszczeniu administracyi. Powiadam: stał się on ważnym punktem programowym dla miejsca, z którego, i dla związku, w jakim go wypowiedziano Przedstawiono bowiem uproszczenie administracyi jako warunek oszczędności, oszczędności zaś, jak się to samo przez się rozumie są nieodzownym warunkiem przywrócenia równowagi w budżecie, a właśnie ten ład finansowy rząd wytknął sobie jako cel główny. Można więc było przypuszczać, że niebawem w tej mierze cośkolwiek się stanie, że rząd cośkolwiek przedsięweźmie, że jednem z pierwszych zadań jego będzie wystąpić wobec Izby z wnioskami, z projektami z jakąkolwiek, choćby nawet nieśmiałą inicyatywą. Dotychczas niestety nic się nie stało i dlatego zniewala mnie wysoki szacunek, który mam dla panów zasiadających na ławie rządowej, przypuszczać, że sami temu zasadniczemu punktowi programowemu nie nadali tego znaczenia zasadniczego; inaczej bowiem, jestem przekonany, byliby znaleźli w sobie dosyć energii, zdolności i odwagi, by silnie ująć sprawę w ręce i zbliżyć ku wykonaniu.

I jeden jeszcze punkt pozwólcie mi krótko omówić. Jest nim piękne i tak dźwięcznie brzmiące zdanie o powszechnej zgodzie. Może i jest jakaś zasada, na której wyrazy te oparte; ale tak, jak je wypowiedziano — pozwólcie, że wyznam — doznałem wrażenia, jak gdyby niemi uczynić chciano niebardzo właściwą, jak na mężów stanu i dosyć nieśmiałą próbę przeniesienia sprawy, t. j. sprawy załatwienia ważnych i pozytywnych kwestyj, na owe pole sentymentalne, na którem uczucia serca odgrywają rolę decydującą. (*Głosy z lewicy: wielka prawda!*) Panowie, zatargi tego rodzaju, jakie w rozprawach tych wystąpiły na jaw nie z taką wprawdzie gwałtownością, by rzucić mogły pożogę na świat, ale bądź co bądź w sposób dosyć jaskrawy; zatargi, które nie od wczoraj datują się, zatargi interesów i uroszczeń prawnych, ugruntowanych na najszczerszem przekonaniu — takie zatargi nie dadzą ubić od dziś do jutra i z pewnością nie pięknemi słowami. Niejednego ustępstwa zażądać, niejedno też uczynić trzeba lub w gorącej walce wywalczyć, zanim droga ku zgodzie będzie utorowana. Ale mniemam, że rząd może więcej byłby się przyczynił do dopięcia tego celu pożądanego, gdyby od samego początku stanowczo zajął był takie lub owakie stanowisko, gdyby go był się trzymał i energicznie bronił, zamiast że na wzór herolda w starożytnych turniejach wprowadził zbrojnych przeciwników w szranki, każe im skrzyżować kopie wyostrzone, sam zaś oddala się od walczących niemal bez troski, kto polegnie, a kto odniesie nagrodę zwycięzcy. (*Głosy z prawicy: bardzo trafnie!*)

To zachowanie się rządu atoli w tym punkcie szczegółowym pozostaje w związku z owem zdaniem ogólnem, którego mojem zdaniem może nie powinien był wydobywać z archiwum, w którem od wielu lat spoczywało pogrzebione. Mam na myśli owo zdanie, które tak często i z pewną słusznością przypominano rządowi, zdanie o „stanowisku ponad stronnictwami". Nikt nie zaprzeczy, że w każdem państwie konstytucyjnem jest sfera, do której nasze walki stronnictw dochodzić nie powinny. Z tej wyżyny oko, jasno i nie przez mgłę zapatrywań stronniczych spoglądające, obejmuje zawsze tylko całość, a to jako całość nierozłączną mimo jej rozpadlin, nierozerwalną też ze względu na jej trwałość niespożytą w teraźniejszości i w życiu pełnego tętna, w przeszłości sięgającej na całe wieki wstecz i w niezmierzonej przyszłości. Poniżej tej sfery nie ma w życiu publicznem, konstytucyjnem gruntu neutralnego. (*Huczne oklaski z lewicy*). Nietęgi byłby to obywatel państwa, który w czasach burzliwych powołany do uczestniczenia w życiu publicznem dla ocalenia własnej skóry usunąłby się z wirów walki stronnictw; rząd zaś, zajmujący takie stanowisko lub wstępujący na tę drogę, zawsze naraża się na to że nie dopnie innego skutku nad ten, który osiągnął rząd teraźniejszy, a który składa się z pozytywnej nieufności od jednego, a negatywnego zaufania od drugiego stronnictwa. (***Brawo!** brawo z lewicy*). Co do mnie, w imię karności naszego grona muszę podzielać stanowisko negatywnego zaufania.

Panowie! Cieszę się, że godna uwagi wczorajsza mowa pana prezesa ministrów daje mi pochop do zakończenia moich nieco ujemnych uwag kilkoma słowy w duchu dodatnim. Zdaje mi się bowiem, że już i rząd przychodzi do przekonania, iż niedługo mógłby się utrzymać na dotychczasowem stanowisku neutralnem Nie mogę pojmować mowy wczorajszej inaczej, jak tylko w ten sposób, że przemogła w rządzie dążność do zajęcia nakoniec pewnego i określonego stanowiska w antagonizmie zasad, który dzieli nas na dwa wielkie stronnictwa. A przyjmuję to, moi panowie, i witam z radością. Ponieważ zaś witam z radością, więc niechże mi będzie wolno dodać życzenie przedewszystkiem, aby rząd wytrwał z energią i siłą na drodze, którą, jeśli go wczoraj dobrze pojąłem, obrać postanowił, aby jednak pamiętał także, że jak nieuleczoną słabość zaszczepia ciału kolegialnemu próba połączenia w jego łonie wręcz sprzecznych zasad i dążności, tak też ukrzepienie takiego ciała kolegialnego stać się może tylko staraniem o jak największą jednolitość jego cząstek, jego żywiołów. (***Brawo!***) Gdyby to się stało, większość tej wys. Izby ujrzałaby w tem rękojmię lepszej i szczerszej harmonii z rządem, niż była dotychczas przy chwiejnem zachowywaniu się rządu. Wtedy też rozjaśni się mglista dotychczas sytuacya, co jest warunkiem energicznej, pomyślnej i chętnej pracy parlamentarnej, a tylko taką czynnością może ukrzepić się zasadę, która jest mi cenniejsza od wszystkich zmiennych kwestyj bieżących, t. j. zasadę rządów parlamentarnych. (Dok. nast.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Zmiany gabinetów w Anglii).

Lord Beaconsfield wraz z kolegami swoimi nie przedłożył dotychczas królowej prośby o demisyę. „Nie jest rzeczą prawdopodobną — pisze berlińska *National Ztg.* — ażeby Beaconsfield czekał aż na wyraźne wotum nieufności, należy raczej przypuszczać, że nie podał się dotychczas do demisyi, ponieważ nie wie, którego z koryfeuszów liberalnych ma polecić królowej na swojego następcę. Na każdy wypadek zwyczaj parlamentarny dozwala gabinetowi Beaconsfielda ustąpić jeszcze przed zebraniem się parlamentu. Aż do r. 1868 przestrzegano wprawdzie zwyczaju, że pokonany gabinet pozostawał w urzędowaniu aż do zebrania się nowego parlamentu, z którego ust musiał wysłuchać kondemnaty. Tak stało się w r. 1841, w którym Izba gmin posiedzenie swoje z dnia 4 czerwca na wniosek Roberta Peela zamknęła następującem wotum nieufności: „Ministrowie Jej Król. Mości nie zażywają zaufania Izby gmin do tego stopnia, ażeby mogli nakłonić Izbę do przyjęcia środków, które uznają za konieczne dla dobra publicznego, a wśród takich stosunków nie zgadza się ich pozostanie w urzędzie z duchem konstytucyi." Ta rezolucya została przyjętą 312 głosami przeciw 311. Parlament został rozwiązany a nowa Izba zebrała się 24 sierpnia. Wybory wypadły na niekorzyść ministerstwa *whigów*. W mowie tronowej nie było najmniejszej wzmianki o tym wypadku, zawierała ona tylko zupełny program prac parlamentarnych. Ale do adresu, w odpowiedzi na mowę tronową, wciągnięto poprawkę podobną do przyjętej w czerwcu rezolucyi która po 4-dniowej rozprawie została przyjętą 360 głosami przeciw 269. Opozycyjna większość liczyła tedy 91 głosów. John Russel, wówczas przewódca w Izbie niższej, zamianował komitet z szeregów opozycyi, który miał ułożyć projekt odpowiedzi na adres. Dnia 30 sierpnia podali się ministrowie do demisyi a 31 t. m. posłała królowa po Peela i poleciła mu złożyć nowy gabinet. Wybory z r. 1847 nie pozostawiały żadnej wątpliwości, że dostateczna większość umożliwia gabinetowi *whigów* prowadzić dalej ster państwa. W r. 1852 musieli ustąpić pp. Derby i Disraeli, ulegając wotum nieufności opozycyi (305 głosów przeciw 286) a miejsce ich zajął lord Aberdeen. W r. 1857 odwołał się Palmerston do narodu a rezultatem tej apelacyi była stanowcza większość, która stanęła po jego stronie, tak, że opozycya nie odważyła się zmuszać go do ustąpienia. Ale gdy w r. 1859 rozwiązał Derby Izbę zwołaną przez Palmerstona, oczekiwano z wielką ciekawością zebrania się nowego parlamentu. Konserwatyści upadli z powodu kwestyi reformy parlamentu a wybory wypadły na korzyść liberałów. D. 7 czerwca zagaiła królowa parlament osobiście i wspomniała w swej mowie o wojnie włoskiej i o reformie wyborczej. Adres w odpowiedzi na mowę tronową został wniesiony w zwykły sposób, ale markiz Hartington wniósł do niego następującą poprawkę: „Ażeby osiągnąć zadowalniający rezultat obrad i ażeby Jej król. Mości ułatwić spełnienie wysokich zadań, potrzeba koniecznie, iżby rząd Jej król. Mości posiadał zupełne zaufanie Izby i kraju; my zaś uważamy za nasz obowiązek przedstawić Waszej król. Mości, iż obecni jej doradcy nie posiadają takiego zaufania." Po rozprawie trwającej trzy nocy, została ta poprawka przyjętą 323 głosami przeciw 310. Na wniosek Disrael'ego zostało posiedzenie odroczone do południa a w ciągu tej przerwy obradował komitet nad swojem sprawozdaniem adresowem. Po tej naradzie złożył Derby urząd a Palmerston objął ster i trzymał go aż do śmierci. Gdy w roku 1868 wybory wypadły przeciw rządowi, nie zważano na precedensy. Liberalna większość była o 120 albo 60 głosów liczniejszą od tej, zapomocą której przeprowadził Gladstone swój irlandzki *bill* kościelny. Wybory zostały rozstrzygnięte przy końcu listopada; 2 grudnia wyjechał Disraeli do Windsor na naradę z królową. Po powrocie jego do Londynu odbyła się narada gabinetu. Tuż po tej naradzie wystosował Disraeli z Downing-street do dzienników londyńskich oświadczenie, w którem wyłuszczył okoliczności prowadzące do rozwiązania. Wynik wyborów, tak brzmiało oświadczenie, usprawiedliwił wprawdzie w wysokim stopniu przypuszczenia rządu i żaden roztropny mąż stanu nie

---

były o wiele większe! Nie mówię już o długach, których było trochę u krawca i u piekarza, ale o owych długach moralnych, które każdy człowiek zaciąga wobec ludzkości i swego społeczeństwa, a których dotąd nawet w małej cząstce nie spłaciliśmy. Bądź co bądź, jesteśmy dziećmi rzeczywistości, i powinniśmy jej się zasługiwać, ludźmi się podpierać i ludzi wspierać — podatek życiu zapłacić potrzeba albo złotem wielkich idei, albo prostą, drobną monetą praktycznych czynności — a my żyliśmy jakoś po nad rzeczywistem życiem, obchodziliśmy się bez ludzi; i rzeczywistość jak nieubłagany wierzyciel musiała dopomnieć się o swoje! Nie dziw się pan, że mówię dziś rozsądnie, a nierozsądnie działałem; doświadczenie przyszło późno — ale przyszło....

Dziwne było nasze gospodarstwo we trójkę po śmierci jedynej kobiety, która między nami miała głowę na karku. Pamiętam nasz kłopot, gdy przyszło radzić o obiedzie. Rosina nie miała pojęcia o kuchni; przyszła z targu z pełnym koszem, gdzie razem była wiązka cebuli, kilka pomidorów, granatów i kwiat magnolii, który kupiła, bo jej się podobał. Marietta, jeszcze najrozsądniejsza z trójki, z swego krzesełka paralityczka powiedziała siostrze, co ma kupić, potem przepisała jej, jak ma zgotować *minestrę* — i doglądała jej czynności. We troje, Marietta, ja i stary żółty kot, przyjaciel rodziny, przypatrywaliśmy się z wielkiem zajęciem, jak Rosina rozpaliła ogień, nastawiła wodę do zupy, spłukała jarzyny. Pamiętam dawną legendę, która opowiada, że jakaś święta, będąca w służbie u mieszczanki florenckiej, zabawiła się zbyt długo na modlitwie w kościele, a wróciwszy do domu w porze, gdy już czas było podawać obiad — zastała wszystko gotowe, przyprawione ręką aniołów.... Widać, że i Rosina miała swych patronów w niebie, bo jakoś pierwszy jej obiad bardzo nam smakował. Jak ja kochałem tę dziewczynę! Była to miłość ojcowska, a pełna zaślepienia — wszystko, co wyszło z rąk tej dziewczyny, wydało mi się dobrem.

Związany obietnicą daną umierającej, już nie opuszczałem sierót; mieszkałem w ich sąsiedztwie, mógłem więc co dzień zajrzeć do nich, odprowadzić Rosinę do galeryi a potem przepędzić z niemi cały wieczór.

Co rano o 7 godzinie pukałem do drzwi, które mi Rosina otwierała; miała zazwyczaj jeszcze na głowie czerwoną chustkę, z pod której wymykały się bujne, czarne włosy, oczy były zaspane, ręce i czoło gorące od snu. Była wtedy najpiękniejszą, i czasem aż mnie gniewało, że jej nikt prócz mnie starego nie widzi. Powiedziałem jej to raz, ale na pierwsze moje słowo o kochanku, o miłości, spojrzała na mnie łagodnie, z wielkiem zdziwieniem.

— Ja? — rzekła — ja, potrzebować miłości? A ty, a Marietta, a Madonna?

— Dobrze to — dobrze — ale przecież wszystkie dziewczęta w twoim wieku za mąż idą i są szczęśliwe... Ot Ginewra jest młodsza od ciebie a ma męża, swój dom, dzieci.... Po wzroku Rosiny widziałem, że już mnie nie słuchała, że myśl jej była w błękitach pod tronem Madonny.

Biedne dziecko! Im więcej rosły jej skrzydła do lotu pod niebo, tem bardziej słabły nogi do chodzenia po ziemi. Mimo najszczerszych chęci, nie umiała dać sobie rady w życiu praktycznem. Rachować zupełnie nie umiała; szczególniej z drobnemi pieniędzmi nie mogła sobie poradzić. Drobne najczęściej przechodziły do czapki żebraka, albo do kieszeni kupca, który ją na zdawaniu reszty oszukiwał. Rzecz to na pozór mała, ale wielką ma wagę w gospodarstwie; dzięki tej nieumiętności w rachowaniu centów liry topniały w szufladce stolika, pieniędzy było coraz mniej i długi zaczynały rosnąć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

może zapominać o tym fakcie, ale mimo to jest rzeczą pewną, że obecna administracya nie może spodziewać się zaufania ze strony nowo wybranej Izby. Wśród takich stosunków mniemają ministrowie Jej król M ści, że winni to swojemu honorowi, tudzież polityce przez nich popieranej, ażeby natychmiast złożyli urząd. Uważają natychmiastowe złożenie urzędu za bardziej zgodne ze stanowiskiem, jakie zajęli, tudzież z publicznemi sprawami obecnej sesyi, jak niemniej za zgodne z słusznym wpływem konserwatywnego stronnictwa, niż gdyby mieli czekać aż na zebranie się parlamentu, w którym, według obecnego stanu rzeczy, znaleźliby się w mniejszości Wkrótce potem utworzył Gladstone nowy gabinet. Precedensu stworzonego przez Disraelego trzymał się Gladstone w roku 1874 i przypuszczają, że lord Beaconsfield pójdzie teraz tą samą drogą, którą wskazał w roku 1868. Wprawdzie natrafia on na tę wielką przeszkodę, że zwycięzcą przy wyborach jest bez wątpienia Gladstone, który występuje jako prawdziwy trybun ludu, podczas gdy parlamentarne przewództwo przechodzi na Hartingtona i Granvilla. Sądząc po wyniku wyborów zdaje nam się, że niepodobna wykluczyć Gladstona od udziału w rządzie, w którym zresztą zająć by mógł tylko pierwsze miejsce. Możemy tedy oczekiwać, że Gladstonowi zostanie zrobioną propozycya utworzenia gabinetu. Czy to się stanie natychmiast, czy też przedtem zostanie ta misya p ruczoną Hartingtonowi albo Granvillowi, jest rzeczą obojętną, pewną zaś rzeczą jest, że żaden z tych dwóch panów nie wzechce wstąpić do gabinetu, jeżeli Gladstone nie zrzeknie się wprzód wyraźnie tego zaszczytu."

(Clemenceau przed wyborcami).

Znany radykalista Clemenceau, deputowany 18 okręgu paryskiego, zdawał d. 11 kwietnia w cyrku Fernanda przed swoimi wyborcami sprawę z czynności swoich parlamentarnych. Honorowym przewodniczącym zebrania obrano nieamnestyonowanego obywatela szewca Trinqueta. Jeden z obecnych, z okazyi tego wyboru odczytał list Trinqueta i artykuł *Patrie* kończąc słowy: „Jeśli jesteście przekonani, że Trinquet jest uczciwym człowiekiem a *Patrie* bezecnym dziennikiem, to powstańcie z miejsc!" Zgromadzenie powstało z miejsc. Trinquet jest zatem uczciwym człowiekiem a *Patrie* bezecnym dziennikiem. Następnie zabrał głos Clemenceau, i zastanawiał się nad sytuacyą pol tyczną. Biorąc za *motto* słowa Gambetty: „Nigdy nie dokażecie tego. abym decepcye wziął za rezultaty," oświadczył Clémenceau, że wszystko jest decepcyą w życiu republikańskiem: decepcyą ustawa o prasie, decepcyą projekt ustawy o prawie zgromadzania się. Czy ten projekt zostanie przedłożony senatowi? Czy senat go przyjmie? W kwestyi prawa stowarzyszeń doznaliśmy nowego i dotkliwszego jeszcze zawodu. Jedynie klerykaliści mają prawo zawiązywania stowarzyszeń. Reforma magistratury, trzyletnia służba wojskowa — wszystko to nie prowadzi do niczego. Co się tyczy oświaty publicznej, to wolno panu Ferremu pochlebiać sobie w mowach wygłaszanych w Sorbonie, ale projekt Pawła Berta, jedyny projekt, który był coś wart, został odroczony. Wreszcie co do dekretów z 29 marca, to Francya czytała je z gorzkiem rozczarowaniem. Wszyscy proskrybowani obejdą ustawę. Niebezpieczeństwo klerykalne może być tylko usunięte przez rozłączenie kościoła od państwa Konstytucya republikańska jest otoczona istytucyami monarchicznemi. P. Grévy, który nie jest zwolennikiem prezydentury, jest prezydentem republiki. Senat, choćby był republikańskim, jest i będzie zawsze przeszkodą w postępie wolności. Przyznajcie, że ta sytuacya jest godną ubolewania.

Szanowny deputowany z Montmartre ma zupełną słuszność, gdy powiada, że wszystko jest decepcyą. Ma przedewszystkiem słuszność gdy mówi: „Nasze instytucye republikańskie funkcyonują daleko trudniej aniżeli instytucye monarchiczne." Ostatni ustęp mowy, w którym pan Clémenceau wzywa do zgody, przyjęło zgromadzenie hucznemi oklaskami. Następnie rozpoczęły się interpellacye Obywatel Gourdet żąda utworzenia wag publicznych utrzymywanych przez agentów miejskich dla ważenia zboża, masła, grochu itd. (Śmiechy). Mowca zapala się: „Tak jest, ja to żądałem połączenia telegrafów i poczt; ja to wynalazłem podziemne tuby. A za to wszystko jestem ścigany od ośmiu lat!" „Obywatel" Philippe powiada, że głosowanie nie ma żadnego znaczenia, jeśli wyborca nie ma przy sobie strzelby, aby w razie potrzeby poprzeć nią powziętą uchwałę. A wreszcie cóż zrobiono dla proletaryatu? „Obywatel" Bouchot robi ostre wyrzuty swojemu deputowanemu z powodu. że się sprzeciwia gwałtownym manifestacyom. Czyż szlachtę i duchowieństwo odarto drogą perswazyi? Jedynie gwałtem możemy sprowadzić panowanie czwartego stanu. Mowca poczytuje panu Clémenceau za zbrodnię, że nie wziął udziału w komunie w r. 1871. Obywatel Havès zapytuje pana Clémenceau, czy stoi po stronie kongresu marsylskiego? Mówiąc następnie o kollektywizmie i o zbrojnym buncie, wpada mowca w bardzo gwałtowny ton, nie szczędząc wycieczek przeciw panu Clémenceau, który mu odpowiada bardzo żywo, dowcipnie i stanowczo. Pomiędzy innemi wyrzekł on te uwagi godne słowa: „Pewną jest rzeczą, że człowiek, posuwający się daleko w swoich zapatrywaniach radykalnych znajdzie zawsze jeszcze takiego, który jest radykalniejszym od niego. Cajus Grachus znalazł Drususa." Wreszcie, aby zamknąć dyskusyę, oświadcza obywatel Gauchet, że obywatel Havès jest bonapartystą, ponieważ przed kilku dniami wyraził się w ten sposób: „Wolałbym bonapartyzm, gdyby mi tylko użyczył środków do urzeczywistnienia wszystkich mych aspiracyj." Radykalista, kollektywista, pseudobonapartysta Havès wyraża wielkie zdumienie, z powodu, że go denuncyjuje własny „przyjaciel" Gauchet.

Ostatecznie uchwaliło zgromadzenie wotum zaufania dla pana Clémenceau.

(Kwestya grecka).

Jurnal des Débats pisze o prawdopodobnym wpływie wyborów angielskich na ostateczne rozwiązanie kwestyi grecko-tureckiej: „Gdy Grecya wysłała swoich reprezentantów na kongres berliński, aby go prosić o rozszerzenie granic, radził lord Beaconsfield Grekom uzbroić się w cierpliwość. „Jesteście młodymi, powiedział im wtenczas *premier*, a przyszłość należy do was". Był to grzeczny sposób odmowy. Grecy usłuchali wtenczas tej rady i nie mają czego żałować. Lord Beaconsfield pocieszył ich na nieoznaczony czas, ale nagły przewrót w opinii publicznej w Anglii skłonił królowę do powołania nowego gabinetu złożonego z ludzi, którzy Grekom powiedzieli, że sprawa ich jest sprawiedliwą a żądania uzasadnione. Nie ulega wątpliwości, że Grecy z największą radością powitali zwycięstwo partyi liberalnej w Anglii. Z tego jednak nie wynika jeszcze, jakoby gabinet konserwatywny wcale się nie troszczył o Greków. Ale wszystkie kroki, jakie w ostatnim czasie swojego urzędowania lord Beaconsfield poczynił na ich korzyść, były tylko manewrami wyborczemi, na których dobrze poznał się gabinet ateński. Lord Beaconsfield wiedział bowiem dobrze, że partya liberalna będzie mu wyrzucała obojętność względem Grecyi, dla której większość ludności angielskiej zachowała zawsze jeszcze żywą sympatyę. Tymczasem Grecy dawno już przyszli do przekonania, że usiłowania podejmowane w ich sprawie przez rząd francuski rozbijały się zawsze głównie o opór gabinetu angielskiego. Nie myśląc bynajmniej zaniechać trasy oznaczonej w XIII protokole kongresu berlińskiego, zaproponowała wreszcie Francya Turcyi, aby zatrzymała Janinę, ale zato odstąpiła Grecyi kilka innych strategicznych punktów. Rząd helleński nie wiedział nic o tych rokowaniach i obstawał przy takiej trasie, jaką proponował kongres. Dalsze rokowania zawiązane na radę mocarstw przez Grecyę wprost z Turcyą nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Obecnie żywią Grecy nadzieję, że po ukonstytuowaniu się nowego gabinetu angielskiego rokowania zostaną na nowo podjęte na podstawie wskazanej przez kongres berliński. Rzecz ciekawa, jak się w obec tego zachowa Turcya. Przypominamy ostatnią propozycyę Porty ofiarującej Grekom wązki kawałek ziemi, który nazwała *maximum* tego, co w ogóle dać może, dziwiąc się w najwyższym stopniu, że Grecya przyjąć tego nie chce. Grecya zaś ze swojej strony wyczerpała wszelkie środki porozumienia i nie pozostało jej nic innego, jak zdać się na orzeczenie mocarstw. Tak stoi dzisiaj kwestya grecka i należy się spodziewać, że dzięki prawdopodobnemu porozumieniu się mocarstw zostanie wkrótce rozwiązana. Już postawa Porty w kwestyi czarnogórskiej każe się spodziewać bardziej pojednawczego usposobienia w obec Grecyi. Zmiana systemu w Anglii pociągnie niewątpliwie za sobą także zmianę polityki wschodniej. Porta przychodzi teraz zapewne do przekonania, że popełniła wielki błąd odraczając rozwiązanie kwestyi greckiej na czas nieograniczony. Jeśli bowiem Grecy zyskali na tem, iż cierpliwie wyczekiwali, to Porta z pownością straciła na tem, że pod rozmaitemi pozorami odrzucała wszelkie propozycye porozumienia".

KRONIKA

— **Ze składek wielkotygodniowych** wpłynęła na rzecz towarzystwa dam dobroczynności stosunkowo bardzo znaczna kwota bo 1628 zł. Za tak hojną ofiarność wydział towarzystwa składa podziękowanie tak dawcom, jak i paniom i panom, którzy z poświęceniem podjęli się mozolnego trudu zbierania składek po domach.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono p. C ze strychu pod l. 11 przy ulicy Wałowej sukienny czarny płaszcz, dwie suknie bareżowe, niebieską i czarną i płaszcz płócienny od kurzu; propinatorowi z Kulikowa panu J. S. z wozu na ulicy Dykasteryalnej kożuch z białych baranów z czarnemi wyłogami, pokryty szarem suknem: panu L. A. z pomieszkania p. l. 7 przy ulicy Brygidzkiej teatralną lornetkę w rzeźbionej oprawie ze słoniowej kości. Aresztowano Iwana Kuczmara z Wróblaczyna który przyznał się, że przed dwoma tygodniami przez zemstę podpalił chatę gospodarza w Niemirowie — i Stanisława Redera, parobka z Dublan z powodu podejrzanego posiadania paltota letniego jasno bronzowego koloru i małej cygarniczki piankowej z bursztynkiem Złożono w policyi 5 kluczyków na żelaznem kółku, znalezionych na ulicy Krakowskiej.

× **Broszura p. Hausnera** pod tytułem *Deutschthum und deutsches Reich*, o której pojawieniu się doniósł nam wczoraj telegram prywatny z Wiednia, zwróciła na siebie uwagę całej prasy wiedeńskiej i jest tematem obszernych rozbiorów i politycznych *leaderów*. Otrzymaliśmy dziś tę broszurę, w której p. Hausner występując przeciw insynuacyom i zarzutom dziennikarskim, jakie go spotkały z powodu jego mowy wśród rozpraw nad projektem kolei arlbergskiej, rozwija obszernie poglądy swoje na stosunki aljansowe trzech cesarstw. Pomijamy w tej krótkiej notatce część wyłącznie polityczną i kombinacyjną, gdyż nie jest zadaniem niniejszej rubryki rozbierać kwestye tej doniosłości — a poprzestajemy tylko na podniesieniu bardzo ostrej, ale pod niejednym względem wielce trafnej a w każdym razie znakomitej i z prawdziwie niepospolitą znajomością rzeczy zestawionej charakterystyki dzisiejszego umysłowego kierunku Niemiec, upadku ich literatury, nauki i sztuki. P. Hausner w krótkich lecz wymownych rysach charakteryzuje obecną intellektualną twórczość Niemiec. „Francya, mówi autor, opłakując hańbę swej klęski ma jeszcze Wiktora Hugo i Franciszka Coppé; zwycięztwa i sława Niemiec nie znalazły piewców, jeżeli się do nich nie zaliczy oficyalnych „Biedermayerów". Hammerling jest Austryakiem, a przyszłość zdumiewać się kiedyś będzie, jak można było przypisywać tyle znaczenia rymotwórcom jak Scheffel lub Griesebach. Pustką stoi świątynia dramatu. Pustym frazesem wydęte „ojczysto-historyczne" dramata, które po krótkim żywocie toną w zapomnieniu i pogrzebane w pyle księgarskich półek literackie utwory sceniczne, nie stworzyły ani jednej postaci z krwi i kości, ani jednego rzeczywistego dramatycznego charakteru. Komedya trzyma się starego szablonu lub spada do poziomu farsy... Równie smutnym jest romans... Najlepsi powieściopisarze z dawniejszej jeszcze epoki, Auerbach i Freytag, schodzą z pola — a kto dokazał tego, że przeczytał Freytaga *Ahnen* w całości, zasłużył na premię Monthyona za abnegacyę i czyn ofiarności. Tylko archaista Ebers i naśladująca wzory angielskie Marlitt zasługują na uwagę. Kto zaś poznać chce najnowszą epokę w najwstrętniejszej jej postaci — niech czyta Melsa lub Samarowa. Dziejopisarstwo zeszło na drogę najpochylszą w świecie, po mężach wzniosłych umysłów, szerokiego poglądu, moralnej powagi i surowej bezstronności, jak Schlosser, Gervinus i Ranke — gospodaruje teraz Treitschke. pseudo-historyk najciaśniejszego horyzontu i ślepej stronniczości, krzykliwy warchoł i uniżony pochlebca zarazem. Z wyjątkiem Gregoroviusa, piastuna starych lepszych tradycyj, obecni historycy niemieccy, chociaż nie są takiemi karykaturami jak Treitschke, ulegają stronniczości i uprzedzeniu. Próżnią swą i bezbarwnością, brakiem proporcyi do rozwoju politycznej potęgi narodu, podobna jest najnowsza literatura niemiecka do francuzkiej za czasów cesarstwa — a jak pod innym względem tak i tu zrządziły ironiczne losy, że zwycięzca bezwiednie i nieświadomie skopiował wzgardzonego zwyciężonego. Niemieckie malarstwo utraciło poczucie ideału i wielkiego stylu, a świetna technika wirtuozów *alla Macchia* nie wynagrodzi trywialności typów surowego materyalizmu (*Krafstoffelei*) lub płaskiego pojęcia..." Jak w każdej skoncentrowanej charakterystyce, która posługuje się tylko najwybitniejszemi rysami, jest nieco jaskrawości w przytoczonym ustępie, ale taką samą w gruncie rzeczy opinię, choć nie w tak bezwzględnej formie, wypowiadają najlepsi dzisiejsi krytycy niemieccy.

— **Przywołanie do życia powieszonego.** Niezwyczajny wypadek w Raab, o którym wczoraj doniosła nam depesza telegraficzna, znalazł potwierdzenie w licznych a więcej szczegółowych telegramach prywatnych dzienników wiedeńskich, które przedstawiają go w następujący sposób: Pod koniec listopada r. 1878 dwie kobiety, wracające z Bośnii zamordowane zostały w okrótny sposób przez dwóch parobków z Peéry. nazwiskiem Jan Takacs i Paweł Gede Ofiary miały przeszło 50 ran każda Szczególniejszym zbiegiem okoliczności mordercy zostali natychmiast wykryci i uwięzieni, a w kilka miesięcy później przez trybunał karny w Raab skazani na śmierć przez powieszenie. Paweł Gede umarł w więzieniu jeszcze latem roku zeszłego, wyrok więc wykonano przedwczoraj tylko na Takacsu. Egzekucya odbyła się szybko stosunkowo, a dokonał jej znany „rutynista" Kozarek z Pesztu. Publikacya wyroku i wykonanie go zajęło nie więcej jak 12 minut czasu. Delinkwent chciał przemawiać z rusztowania, po pierwszych jego słowach jednak prokurator dał znak katowi. który sprawił się bardzo szybko, a już po upływie dwóch minut zdjęto mniemanego trupa z szubienicy i zawieziono do szpitala powszechnego. Tak dotąd przedstawia rzecz jeden z korespondentów: natomiast inny zapewnia, że lekarz sądowy dr. Sikor w pięć minut po egzekucyi skonstatował śmierć skazańca, a po upływie dalszych pięciu minut dopiero, powtórzywszy oględziny, pozwolił na zdjęcie trupa z szubienicy. W klinice szpitalnej profesor gimnazyalny Leopold Bierbauer rozpoczął na zwłokach doświadczenia z prądem elektrycznym, gdy nagle usłyszano dobywające się z piersi wrzekomego trupa rzechotanie i westchnienia, a po chwili tenże poruszać zaczął rękami i nogami. Wielki lęk zdjął wszystkich obecnych, pomimo bowiem, iż każdy z nich mógł wiedzieć o tem, że już się zdarzały wypadki przywołania powieszonego do życia dzięki szybkiemu zastosowaniu prądu elektrycznego — nikt nie był na to przygotowany w niniejszym wypadku, gdzie bądź co bądź od skonstatowania śmierci powieszonego upłynął już czas znaczniejszy. Eksperyment natychmiast został przerwany, a lekarz sądowy odniósł się o instrukcye do prokuratora. Grono lekarzy, które zebrało się wkrótce, oświadczyło jednomyślnie, że słup pacierzowy delinkwenta w egzekucyi nie uległ skręceniu i że tenże popadł w otrętwienie śmiertelne jedynie wskutek bolesnego nacięcia na szyi od sznura, na którym był powieszony. Prokurator bezzwłocznie udał się w drodze telegraficznej do ministerstwa sprawiedliwości z zapytaniem, jakie ma być dalsze jego urzędowanie w tym wypadku, a jednocześnie obrońca skazanego, adwokat Karol Tauber. tą samą drogą udał się z prośbą do Najjaśniejszego Pana o łaskę dla swojego klienta, tak wbrew wszelkiej ludzkiej rachubie ocalonego od śmierci. Tymozas Takacs pod wpływem dalszych doświadczeń lekarskich dawał coraz to więcej oznak życia, nareszcie otworzył i oczy, lecz przytomności nie odzyskał, ale popadł w tak gwałtowne *delirium*, że trzej dozorcy przywiązać go musieli do łóżka. Lekarze są zdania, że jeżeli przebędzie zapalenie płuc lub mózgu, może ozdrowieć zupełnie. Jeden zwłaszcza z lekarzy, dr. Pfeiffer nie odstępuje prawie chorego i ma nadzieję utrzymać go przy życiu. — Według późniejszych doniesień, część lekarzy wyraziła przekonanie, że lekarz sądowy nie miał podstawy do orzeczenia, iż śmierć powieszonego faktycznie już nastąpiła, w skutek czego za wcześnie zdjęto wrzekomego trupa z szubienicy. Kata Kozareka powołano telegraficznie do Pesztu, ażeby zdał ministerstwu sprawę ze swojej czynności. Świadkowie naoczni zapewniają, że tenże spełnił swój smutny obowiązek szybko i bardzo zręcznie, którą to okoliczność stwierdził także spisany przez radcę trybunału Schmidta protokół egzekucyi. Delinkwent Jan Takacs pomimo przebycia 18 miesięcy w więzieniu, gdzie dłuższy czas chorował na skorbut, jest nadzwyczaj silnie zbudowany i w chwili egzekucyi był zdrów zupełnie. Oznaki życia spostrzeżono u niego, kiedy już leżał na stole sekcyjnym, ponieważ bezpośrednio po doświadczeniach z prądem elektrycznym przystąpić miano do obdukcyi zwłok. Na szczęście pierwsze oznaki życia spostrzeżono zaraz po zetknięciu klatki piersiowej z prądem galwanicznym. Na pozór zmarły pod wpływem tego prądu, ku przerażeniu obecnych, chwycił się ręką za głowę... Wypadek w Raab, zwłaszcza w kołach przeciwników kary śmierci, sprawił nieopisane wrażenie i bezwątpienia będzie wyzyskany do ich agitacyi.

— **Znakomity skrzypek** Joachim, jak donoszą dzienniki berlińskie, złożył posadę dyrektora akademii muzycznej w Berlinie, a to w skutek nieporozumień w łonie senatu tejże akademii.

— **Do Ameryki** emigruje teraz wielka liczba Słowaków z ziem węgierskich. Według doniesień z Nowego Jorku los tych biednych ludzi, którzy przybywają tam bez wszelkich środków do życia, a często bez najpotrzebniejszej odzieży, budzi wielkie współczucie, a władze rządowe starają się o dostarczenie im na początek jakiego źródła zarobku.

— **W Łazienkach warszawskich** wybuchł w niedzielę o północy pożar w koszarach ułańskich, mianowicie w oficynie drewnianej, mieszczącej pokoje oficerskie. Płomienie od razu objęły cały dach budynku, 120 kroków długiego, a ratunek był nadto utrudniony z powodu braku wody, którą aż z miasta sprowadzać musiano. Przy pomocy jednak sikawki parowej zdołano w krótkim czasie zlokalizować pożar.

— **Znaczną kradzież** popełniono w nocy na 9 b. m. w mieście Szerencs na Węgrzech. Złoczyńcy włamawszy się do lokalu kasy oszczędności zabrali kasę wertheimowską, w której się znajdowało 2800 zł. w gotówce i potrafili ją unieść tak, że śladu ich dotąd nie wykryto. — Policya wiedeńska jest już na tropie złoczyńcy, który przed dwoma tygodniami z biurka radcy apelacyjnego Droza ukradł papiery wartościowe na 22.000 zł. W jednym z kantorów wekslarskich mianowicie przytrzymano młodego człowieka, który zrealizować chciał papiery, pochodzące z kradzieży. Indywiduum to w policyi zeznało, że papiery te dała mu do sprzedania jego siostra. Dalsze dochodzenie

niezawodnie doprowadzi do wykrycia właściwego sprawcy.

— **O zatruciu chlebem** stupięćdziesięciu mieszkańców w St. Denis donoszą dzienniki paryskie: Rozbiór chemiczny chleba z piekarni Duboca wykazał, że do mąki domięszany był silny środek na wymioty, który jednak nie jest trującym. Uwięziony pomocnik Duboca, Baude, przeciw któremu gromadzi się coraz więcej poszlak, stanowczo się wypiera wszelkiej winy. Na szczęście nie potwierdziła się wiadomość o wypadkach śmierci pomiędzy ofiarami.

— **Niesłychanie zuchwałą** kradzież usiłowali w tych dniach wykonać czterej złoczyńcy w Lublanie W nocy zakradli się do wielkich koszar piechoty, w których pomieszczony jest cały pułk i areszta garnizonowe, wyważyli żelazne kraty w oknie kantyny, osadzone na kamieniu i już mieli się dostać do wnętrza, gdzie właściciel kantyny przechowywał 600 zł., gdy spłoszeni zostali przez żołnierza na pierwszem piętrze, który przebudzony szelestem otworzył okno. Straż przybiegłszy w to miejsce już nie znalazła złoczyńców.

— **Zaginiony okręt.** Z Londynu donosi depesza, że parowiec dla ćwiczeń marynarki *Atalanta*, który jeszcze w październiku roku zeszłego odpłynął z Anglii z trzystu młodymi marynarzami na pokładzie udając się do Indyj zachodnich, a dnia 31 stycznia opuścił wyspę Bermudas, zaginął bez wieści. Eskadra kanału Kaletańskiego wysłana została dla odszukania go.

— **Na kolei** Brzesko-moskiewskiej w zeszły piątek zdarzyło się wielkie nieszczęście Na 74 wiorście od Moskwy nieopodal stacyi Szełkówki wpadły na siebie dwa pociągi towarowe zdążające całym pędem w przeciwnych kierunkach. Oba pociągi składały się z 58 wagonów i trzech lokomotyw. Te ostatnie, równie jak dziesięć wagonów zostało zdruzgotanych na kawałki. Pomocnik maszynisty i dwaj palacze znaleźli śmierć na miejscu, zaś trzej maszyniści, dwaj pomocnicy, jeden palacz i starszy konduktor są pokaleczeni. Powodem wypadku było podobno mylne zawiadomienie, wysłane z przystanku Muchino, że droga jest wolna, kiedy właśnie znajdował się na niej pociąg. Pośrednim zaś powodem była senność telegrafisty, nieszczęście bowiem zdarzyło się w nocy.

— **Nowa plaga** gospodarzy pojawiła się w północno-amerykańskim Stanie Louisiana w postaci muchy, której ukąszenie jest zabójcze dla koni, mułów i bydła rogatego. W czterech piątych częściach wypadków ukąszenia, które się dotychczas zdarzyły, nastąpiła już do sześciu godzin śmierć ukąszonego zwierzęcia. Zdarzało się, że ukąszone zwierzęta w skutek strasznego bolu biegły do wody, rzucały się do rzek i stawów i tonęły. W okolicy Parish Caldwell wyginęły od tej plagi konie i woły tak, że z wiosną ani jeden pług nie mógł wyjechać na pole.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 15 kwietnia*).

(*L*) Prezydent dr. Gnoiński zagaił posiedzenie oznajmieniem, że w sobotę najbliższą odbędzie się popis straży ogniowej, na który zaprasza pp radnych.

Przystępując do porządku dziennego wybrała Rada z swojego grona do komisyi dla przeprowadzenia wyboru posła na sejm krajowy pp. Richtmanna, Alsnera, Łukawskiego, Drexlera, Galla, dr. Gottlieba, Baumana, Priestera, Grafla i Gołąba.

Jako delegatów do komisyi targu zbożowego, który ma się odbyć we wrześniu r. b. wybrano dr. Gottlieba, Russmana i dr. Millereta.

Z fundacyi miejskiej imienia Najdostojniejszej Arcyksiężniczki Gizeli odbyło się losowanie posagów w obecności pp. radnych. Wylosowano Maryę Czerwiecównę. Teofilę Matyldę Zimną, Adelę Birkmanównę. Każda otrzyma po 150 zł.

Z kolei miała przyjść pod obrady bardzo ważna dla miasta i kraju sprawa urządzenia szkoły garncarskiej we Lwowie. ale niestety sekcya V nie zdołała jeszcze rozpatrzeć się należycie w tym przedmiocie.

Bardzo rozwlekłą dyskusyę wywołała sprawa rozwiązanego towarzystwa *Opieki narodowej*, którego statut orzekał, że na wypadek rozwiązania towarzystwa fundusze jego przechodzą pod zarząd Reprezentacyi miejskiej. Fundusze pozostałe po towarzystwie w sumie 1404 zł. przeszły istotnie pod zarząd gminy. Poprzednia reprezentacya miejska zniosła się z wys. Namiestnictwem i przez fruktyfikacyę kapitału pomnożyła go do wysokości 2000 zł., przeznaczając odsetki na stypendyum dla uczniów m. seminaryum nauczycielskiego we Lwowie. C. k Namiestnictwo zażądało ułożenia aktu fundacyjnego. Magistrat ułożył taki akt, a sekcya V (sprawozdawca p Blumenfeld) przyjęła go w całości i zaleca Radzie zatwierdzenie. P. sprawozdawca odczytał cały ten obszerny akt, według którego stypendyum rocznych 120 zł. pobierać ma jeden uczeń seminaryum nauczycielskiego we Lwowie. Po zatwierdzeniu Rady akt fundacyjny zatwierdzić ma jeszcze c. k. Namiestnictwo.

Dr. Małecki widzi rażącą sprzeczność w postanowieniach aktu fundacyjnego. Kapitał zakładowy wynosi teraz 2000 zł. i jest lokowany w listach zastawnych galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego, stypendyum zaś według wniosku sekcyi V wynosić ma 120 zł. Jest to suma zanadto wysoka, bo trzeba pamiętać także o opłacie podatku i innych należytości. Zachodzi więc pytanie, czy gmina ma dopłacić, gdyby do sumy 120 zł. coś zabrakło?

Ks. Stojałowski mniema, że reprezentacya miejska powinna dalej działać po myśli *Opieki narodowej*, i mieć na oku cel wytknięty przez to towarzystwo obecnie nieistniejące. Miało ono opiekować się tymi, którzy zasłużyli się ojczyznie a nie mieli znikąd opieki. Otóż Reprezentacya gminna, jako spadkobierczyni Towarzystwa, powinna również opiekować się tymi, którzy potrzebują opieki a więc w pierwszym rzędzie synami takich obywateli, którzy w usługach publicznych podupadli. W tym duchu stawia mowca poprawkę do § 6 aktu fundacyjnego.

Referent dr. Blumenfeld odpowiada dr. Małeckiemu, że rozdawnictwo stypendyum rozpocznie się dopiero wtedy, gdy kapitał dojdzie do tej odpowiedniej wysokości. Uwaga ks. Stojałowskiego jest zbyteczną, bo Rada nawet bez wyraźnego postanowienia w akcie fundacyjnym może nadać stypendyum synowi obywatela zasłużonego krajowi.

P. Jaegermann wyraża obawę, że c. k. Namiestnictwo nie zatwierdzi akt fundacyjny, jeżeli w nim zawarty będzie ustęp po myśli ks. Stojałowskiego.

P. Dąbrowski prosi o wyjaśnienie, czy do kapitałów odebranych od Towarzystwa nie mają osoby prywatne jeszcze jakich pretensyj?

Dr. Blumenfeld odpowiada, że istotnie są pretensye prywatne a mianowicie p. Krzyżanowskiego, który domaga się wypłaty zaległej płacy w kwocie 190 zł. Na wątpliwość p. Jaegermanna nie może sprawozdawca dać odpowiedzi. bo decyduje tu wys. Namiestnictwo.

Ks. Stojałowski nie może dopatrzeć powodów, dla którychby Namiestnictwo miało nie zatwierdzić aktu fundacyjnego, gdyby jego poprawka została przyjętą. Wszakże istnieją już fundacye dla weteranów i t. p.

P. Radwański życzy sobie jaśniejszego sformułowania poprawki ks. Stojałowskiego.

Wszczyna się tedy bardzo długa rozprawa. W końcu po dłuższej przerwie sformułował ks. Stojałowski nową poprawkę w duchu swojego wniosku i ta poprawka została przyjętą.

Zgodnie z wnioskami magistratu i komisyi dóbr odrzuciła Rada prośbę dzierżawcy Białohorszczy o zniżenie czynszu dzierżawnego.

Do żwawej dyskusyi dała powód kwestya przeistoczenia dolnej części ogrodu miejskiego. Referować miał p. Klimowicz, ale nie przybył na posiedzenie. Kwestya miała być odłożoną na najbliższe posiedzenie, gdy zabrał głos dr. Ciesielski i podniósł różne zarzuty przeciw komisyi, która miała zająć się tą sprawą, a do której mowca sam także należy. Zdaniem mowcy wycinanie drzew w dolnej części ogrodu miejskiego jest niewłaściwe. Ponieważ sprawa dla nieobecności referenta nie może być dzisiaj załatwioną, przeto domaga się mowca wyboru komisyi specyalnej, któraby jutro (t. j. w piątek) udała się na miejsce i zapobiegła dalszej dewastacyi. Do tej komisyi proponuje mowca pp. Hillicha, Klimowicza, Richtmana, Wolińskiego, Zacharjewicza. Wiedenia i siebie.

P. Dąbrowski wyraża zdziwienie, że pr. Ciesielski daje sam sobie wotum nieufności i potępia sam siebie. Wszakże dr. Ciesielski był wybrany do komisyi, która w marcu r. b. miała się udać do ogrodu miejskiego i wskazać miejsca, w których drzewa należy wyrąbać celem odsłonięcia gmachu sejmowego. I cóż się stało? Komisya, do której należał także dr. Ciesielski, zebrała się na miejscu, a nie było tam tylko dra Ciesielskiego; zaczekano więc na niego, a gdy nie przybył, wytyczono miejsca i według tych wskazówek odbywa się teraz usuwanie drzew. Mylnem jest twierdzenie dra Ciesielskiego, jakoby drzewa wycinano; wycięto tylko krzewy i gęste zarośla, drzewa zaś wykopano i przesadzono je na Stryjskiem, w szkółce drzewek dekoracyjnych. Dziwnym jest dalszy zarzut dra Ciesielskiego, jakoby to wszystko działo się nieprawnie lub bez wiedzy właściwych organów. Jako radnemu, który zasiadał w poprzedniej Radzie, powinno być wiadomo drowi Ciesielskiemu, że między gminą a Wydziałem krajowym stanął układ w tej kwestyi; gmina obowiązała się po wybudowaniu gmachu sejmowego odstąpić pewną część ogrodu na rozszerzenie ulicy Słowackiego przed ryzalitem gmachu; w interesie samej gminy leży odsłonięcie wspaniałej budowy, a może to się stać tylko przez usunięcie gęstych zarośli. Do czego się gmina zobowiązała, to spełnia się teraz, bo gmina danego słowa łamać nie może.

Dr. Gnoiński zwraca uwagę, że cała ta sprawa została już stanowczo załatwioną przez poprzednią Radę i nie ma właściwie przedmiotu do tak ożywionej dyskusyi.

P. Richtman zabiera głos celem oświadczenia, że jako członek właściwej komisyi w marcu r. b. protestował przeciw usuwaniu drzew z dolnej części ogrodu miejskiego. Mowca jest zdania, że Rada powinna traktować Wydział tak samo, jak prywatną osobę i nie powinna robić żadnych ustępstw.

P. Dąbrowski ubolewa, że p. Richtman nie wystąpił z takim wnioskiem, gdy w Radzie, zapewne w j-go obecności, toczyły się układy z Wydziałem krajowym. Skoro już raz stanęły układy, nie możemy ich niweczyć bez powodów, zwłaszcza że w naszym interesie leży odsłonięcie pięknego gmachu.

Dr. Czyżewicz zwraca uwagę, że według regulaminu obrad mogą być w Radzie traktowane tylko takie sprawy, które przeszły już przez magistrat, właściwą sekcyę albo komisyę. Jeżeli zaś z pominięciem tych organów na pełnem posiedzeniu czyni ktoś wniosek, to musi Rada uznać najpierw nagłość tego wniosku. Tymczasem nie stało się to z wnioskiem dra Ciesielskiego, który nawet nie domagał się tego. Dyskusya obecna toczy się więc całkiem nielegalnie, bo na domiar złego nie ma referenta, któryby dał pożądane wyjaśnienia.

Dr. Milleret uważa za rzecz niepowiedną, ażeby Radui odpowiadali w imieniu przewodniczącego.

P. Wiedeń jest zdania, że cały wniosek p. Ciesielskiego nie ma już obecnie żadnego znaczenia; pojawia się *post festum*, bo drzewa, o których mowa, zostały już usunięte.

Dr. Gnoiński wzywa referenta magistratu, p. Romanowskiego, ażeby wyjaśnił tę sprawę. P. radca konstatuje najpierw, że cała sprawa przeistoczenia dolnej części ogrodu miejskiego została stanowczo załatwioną przez poprzednią reprezentacyę miejską i to w czasie, gdy budowa gmachu sejmowego nie była jeszcze rozpoczętą. W myśl układów gmina na rok przed ukończeniem budowy gmachu ma uporządkować ulicę Słowackiego, uregulować i przeistoczyć dolną część ogrodu miejskiego. Na początku r. b. otrzymał magistrat od Wydziału krajowego zawiadomienie, że budowa gmachu sejmowego od strony ulicy Słowackiego zostanie ukończoną we wrześniu r. b. i że gdyby sejm zebrał się w tym miesiącu, mógłby obradować już w nowym gmachu, przyczem wezwał gminę, ażeby stosownie do przyrzeczenia uporządkowała ulicę Słowackiego i przeistoczyła dolną część ogrodu miejskiego. W skutek tego wezwania została w marcu br. wydelegowaną komisya, do której należał także dr. Ciesielski. Komisya wskazała, co czynić wypada, i to co się teraz dzieje, dzieje się na podstawie legalnej.

Dr. Ciesielski usprawiedliwia się, że nie mógł brać udziału w czynnościach rzeczonej komisyi, bo tegoż dnia miał ważne zajęcie na wszechnicy.

Po tych wywodach zapytał dr. Gnoiński p. radnych, czy uznają nagłość powyższego wniosku dra Ciesielskiego? Odpowiedź wypadła negatywnie.

Miała być jeszcze pomiędzy innemi rozbieraną pewna kwestya kolei konnej, ale dla braku kompletu zamknięto posiedzenie.

Pp. radni br. Kanne i Julian Zacharjewicz wnieśli rezygnacye z godności członków Rady miejskiej.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stypendya dla agronomów.

(§) Od pięciu lat sejm corocznie wstawia w budżet krajowy 2000 zł. na stypendya dla uczniów pozakrajowych szkół rolnictwa, leśnictwa i weterynaryi. Z corocznego wstawiania tej kwoty w budżet wypływa, że stypendya te rozdawane być mogą tylko na rok jeden, że stanowią zatem więcej doraźną subwencyę, aniżeli stałą pomoc naukową, jak stypendya fundacyjne, nadawane do ukończenia studyów. Wydział krajowy, któremu fundusz ten oddany zostaje do dyspozycyi, postanowił był dotąd jako normę, że kwota powyższa ma być podzielona na sześć stypendyów: jedno (600 zł.) dla ukończonego agronoma na podróż naukową, dwa (po 400 zł.) dla uczniów wiedeńskiej akademii rolniczej, lub innego pozakrajowego zakładu tej kategoryi i trzy (po 200 zł.) dla uczniów wiedeńskiej szkoły weterynaryi. W pierwszych dwóch latach tylko można było zastosować się do tej normy, później zaś wypadło od niej odstąpić z powodu nadzwyczajnej konkurencyi kandydatów drugiej kategoryi t. j. uczniów wiedeńskiej akademii rolniczej. Stypendya dla uczniów zakładów weterynaryi okazały się prawie zawsze wystarczającemi stypendyum na podróż naukową często mimimo ogłoszonego konkursu nie znalazło ani jednego odpowiedniego kandydata a za to na jedno stypendyum drugiej kategoryi przypadało zawsze pominąwszy kandydatów słabych po kilku takich, którym chlubny postęp w naukach pozwalał oczekiwać poparcia z funduszów publicznych.

Wobec takiej konkurencyi kandydatów. zarówno uwzględnienia godnych, Wydział krajowy w ostatnich latach widział się spowodowanym nie przyznawać nikomu całego stypendyum po 400 zł., lecz dzielił je na mniejsze subwencye, aby ile możności pomódz wszystkim biednym a gorliwym i zdolnym uczniom. Za takiem postępowaniem przemawiało nadzwyczajne ubóstwo kandydatów, którzy jako uczniowie fachowego rolniczego zakładu nawet w Wiedniu nie mają tyle sposobności do zarobkowania, jak uczniowie innych wyższych zakładów naukowych. W ostatnich dwóch latach podało się o stypendya tylu biednych a uzdolnionych i dobrze uczących się słuchaczów wiedeńskiej akademii rolniczej, że Wydział krajowy z innego funduszu powiększył kwotę 800 zł. na stypendya przeznaczoną, aby przyjść w pomoc tym, którzy bez pomocy musieliby może zaniechać studyów.

Wzrastająca ustawicznie liczba kandydatów wzbudza obawę, że wkrótce już i w ten sposób nie będzie można uwzględnić wszystkich, którzy zkądinąd niezawodnie na uwzględnienie zasługują. Fundusz krajowy przeciążony w ostatnich latach tylu innemi ciężarami nie będzie mógł podnieść dotacyi stypendyjnej a z innych pozycyj budżetowych nie da się ona zawsze tak powiększać, jak się to w ostatnich latach stało. Zresztą już i tak zachodzi kwestya, czy podział stypendyów zaledwie wystarczających na utrzymanie w Wiedniu na kilka małych subwencyj, dających tylko chwilową pomoc a nie możność utrzymania się cały rok w Wiedniu, jest środkiem praktycznym i odpowiada celowi? Takie chwilowe wspieranie kilku kandydatów nie daje rękojmi, że cel zostanie osiągnięty, t. j. że kraj uzyska agronomów z wyższem wykształceniem, gdy tymczasem po kandydacie, który otrzyma 400 zł. spodziewać się można, że odda się zupełnie studyom, ukończy je z dobrym postępem a następnie w myśl wymaganego w konkursie zobowiązania przyjmie posadę w kraju.

Zachodzi jeszcze jedna okoliczność, na którą wcześnie należy zwrócić uwagę. Z wzrostu liczby kandydatów o stypendya i innych wskazówek można poniekąd wnosić, że do akademii rolniczej w Wiedniu garnie się coraz więcej młodzieży krajowej w tem przekonaniu, iż skoro się tylko na wykłady zapisze ma już zapewnioną pomoc z funduszu krajowego. Nie utrzymujemy tego stanowczo, ale mamy powody przypuszczać, że ta nieuzasadniona pewność pomocy popycha niejednego do zapisania się na wykłady akademii rolniczej bez nadzwyczajnego zamiłowania do obranego zawodu. Jeżeliby tak być miało rzeczywiście, to czas zreflektować młodzież, bo już w przyszłym roku spotkać ją może zawód bardzo przykry. Wydział krajowy zarzuciwszy raz system rozdrabniania funduszu stypendyjnego na małe subwencye. które utrzymania zapewnić nie mogą najskromniejszemu nawet uczniowi, będzie oczywiście uwzględniać przedewszystkiem słuchaczy ostatniego roku, gdyż w ten sposób osiągnie się najprędzej cel wytknięty stypendyom. Jeżeliby to miało wpłynąć na zatamowanie tego wzrostu, jaki się dotąd spostrzegać daje w liczbie słuchaczów akademii rolniczej z Galicyi, to jeszcze i tego nie możnaby uważać za klęskę. Kto wie nawet. czy dalszy taki wzrost nie groziłby z czasem taką samą hiperprodukcyą sił fachowych, jaka się dziś w innych zawodach spostrzegać daje. W majątkach ziemskich w Galicyi nie wiele jest takich posad, któreby odpowiadały pretensyom, z jakiemi dyplomowany słuchacz wiedeńskiej akademii rolniczej słusznie wystąpować może. Ze stanowiska potrzeb praktycznych rolnictwa krajowego daleko więcej pożądanym byłby wzrost uczniów szkoły rolniczej w Dublanach, gdzie frekwencya jeszcze wiele pozostawia do życzenia.

OSTATNIA POCZTA

Ks. Bismarck przedłożył Radzie związkowej wniosek zmiany regulaminu. *Nord. A. Ztg.*, z której czerpiemy tę wiadomość nie podaje treści tego wniosku, zdaje się jednak, że zmierza on do uchylenia albo przynajmniej znacznego ograniczenia substytucyi przy głosowaniu, z której dotychczas mniejsze kraje związkowe, nie biorące osobiście udziału w obradach Rady, bardzo często korzystały. Według *Neue fr. Presse* zamierzone są następujące zmiany w regulaminie: zaprowadzenie drugiego czytania projektów ustaw, ograniczenie substytucyi. podział spraw na bieżące i ważniejsze ustawodawcze, przy których ministrowie muszą być obecnymi,

wreszcie dokładne unormowanie zakresu działania komisarzy związkowych.

Dzienniki katolickie z *Germanią* na czele odrzucają zaproponowany przez rząd w znanym artykule *Nodd. A. Ztg. modus vivendi* z Rzymem.

Pan Férry agituje osobiście przeciw kongregacyom duchownym. Temi dniami urządzono dlań w Thillot (dep. Wogezów) bankiet, na którym miał mowę, pełną banalnych ale „autoryzowanych" frazesów. Mówił, że religia nigdy nie miała większej wolności, a słudzy jej nigdy nie byli więcej szanowani jak właśnie w chwili obecnej. Nawet minister „szanuje" religię, jak o tem sam zapewnił słuchaczów. Swiat będzie zdziwiony, mówił pan Ferry dalej, z jaką łatwością rząd pokona nielegalny opór przeciw dekretom.

Jeżeliby jednak kongregacye ośmieliły się stawić opór, to konkordat byłby złudzeniem i lepiej byłoby proklamować rozdział kościoła od państwa. W ten sposób p. Ferry doszedł szczęśliwie do konkluzyi, którą dawno przed nim obrali za hasło skrajni radykaliści. Ale konkordat, powiada *Figaro, est un bien gros morceau* dla p. Férrego. Orzech za twardy do zgryzienia.

Kardynał arcybiskup Paryża msgr. Guibert wystosował do pryzydenta republiki list otwarty z protestem przeciw dekretom marcowym. Kardynał powiada w nim, że uważa za swój obowiązek otworzyć oczy rządowi, który twierdzi, że nie zamierza szkodzić religii. Powiada, że śmieszną jest rzeczą żądać od zakonów, aby prosiły rząd o autoryzacyę, skoro naprzód wiedzieć można, że Izba odmówi im jej. Kardynał występuje w obronie Jezuitów, którzy wcale nie mięszają się do polityki. Podlegają oni władzy biskupiej, biskup więc ma obowiązek wziąć ich w obronę.

„Postawa moja, powiada msgr. Guibert, była zawsze pełną umiarkowania. Dziś jednak nie mogę powstrzymać wyrazu boleści. Nigdy nie byłem świadkiem tak smutnego widowiska, jak teraz, gdy przesądy partyjne stają w drodze wykonywaniu swobód a rząd powraca do zapomnianej dawno praktyki absolutyzmu."

Pays ogłasza następujące pismo:

Londyn 12 kwietnia. Kochany panie Amigues! Z najwyższem zadowoleniem odczytałem protest siostrzeńca mego kardynała ks. Karola Napoleona. Bonapartego przeciw aprobacie, udzielonej dekretom z 29 marca przez ks. Napoleona. Szczęśliwy jestem, że mogę przyłączyć się do tego protestu, który jak mniemam nie zostanie zganiony ani przez książąt Wiktora i Ludwika (synów ks. Napoleona; *Red.*) ani też przez przeważną większość partyi bonapartystowskiej. Racz pan podać ten list do wiadomości publicznej. Ludwik Łucyan Bonaparte." List ten, powiada *Pays*, dowodzi, jak izolowanym jest książę Napoleon w własnej swojej rodzinie.

Polit. Corr. dowiaduje się z Konstantynopola, że większa część akredytowanych tam ambasadorów otrzymała już od swoich rządów upoważnienie do ratyfikowania najnowszego turecko-czarnogórskiego układu. O treści tej konwencyi pisze *Neue fr. Presse*, co następuje: „Wojska tureckie winny w terminie 10 dni opuścić wszystkie punkta położone po za nową granicą. Na 24 godzin przed ewakuacyą mają komendanci tureccy zawiadomić o tem czarnogórskiego komendanta Podgorycy. Wymiany dokumentu cessyi dokona ze strony tureckiej gubernator Skodry. Po ewakuacyi rząd turecki wolny będzie od wszelkiej odpowiedzialności za utrzymanie porządku w owych okolicach.

The Weekly Dispath (tygodniowa depesza), organ znanego radykalisty angielskiego, baroneta Charles Dilke, umieszcza długi artykuł Hartmanna pod napisem: „Uwięzienie moje w Paryżu". W pamiętniku tym powiada słynny nihilista, że wolność swą ma do zawdzięczenia usiłowaniom swego obrońcy Engelhardta, sympatyi stronnictwa radykalnego w parlamencie francuskim a wreszcie całemu społeczeństwu francuskiemu. Zaprzecza on doniesieniu dziennika *la France*, jakoby prefekt policyi Andrieux aresztował go bez pozwolenia ministerstwa i powiada, że był zdecydowanym odebrać sobie życie w razie, gdyby rząd francuski powziął był decyzyę wydania go Rossyi. Obawiał się także, aby go nie odstawiono za granicę pruską. „Skorom wylądował na wybrzeżach Albionu, tak kończy Hartmann swój artykuł, uważałem się za wolnego i mniemam, że jestem nim dotychczas."

Gołos ogłasza inspirowany rzekomo traktat profesora Martensa o rossyjsko-chińskim zatargu. Autor stara się dowieść, że Rossya jest obowiązana oddać Chinom Kuldżę, jeśli Chiny zagwarantują bezpieczeństwo granic rossyjskich i wykonanie zawartych układów. Rząd chiński odmawia przeprowadzenia podpisanego we wrześniu przeszłego roku w Liwadyi traktatu, do którego zawarcia był upoważniony poseł chiński Czung-How; Rossya da się nakłonić do oddania Kuldży jedynie w drodze przyjaznego porozumienia, ale wobec środków gwałtownych nie ustąpi nigdy. Obecny zatarg z Chinami należy przypisać temu, że na dworze pekińskim dostała się do steru antieuropejska partya, której przewodzi Bogdokhan Una Tsotsun-ton. Położenie ludności europejskiej osiadłej w Chinach i ustępstwa poczynione zagranicy przez Chiny byłyby narażone na największe niebezpieczeństwo: według wszelkiego prawdopodobieństwa Europejczycy zostaliby wymordowani a handel z Chinami upadłby zupełnie To też wszystkie mocarstwa reprezentowane w Pekinie uznają ogólne niebezpieczeństwo i solidarność interesów i starają się działać przeciw wpływowi antieuropejskiej partyi w Chinach, popierając słuszne żądania Rossyi. Anglia bierze w tem najwyższy udział i zupełnie niesłusznem jest podejrzenie, że Anglia wywołała między Rossyą a Chinami zatarg, który może się łatwo zamienić na zatarg Chin z wszystkimi cywilizowanymi narodami, które utrzymują z Chinami stosunki handlowe. Reprezentant Anglii w Pekinie stara się przy pomocy agenta rossyjskiego zażegnać zbierającą się burzę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 16 kwietnia. Najj. Pan przyjmował wczoraj deputacyę literackiego towarzystwa *Concordia*, która wręczyła Mu pierwszy egzemplarz publikacyi *Vindobona*. Deputacya dziękowała, że Najj. Pan raczył zaszczycić tę publikacyę Swym autografem. Cesarz wyraził życzenie, aby dochód z wydawnictwa, które czyni zaszczyt Wiedniowi, obficie wpływał na rzecz ubogich.

Wiedeń, 15 kwietnia. Nowo mianowany wspólny minister skarbu Szlavy złożył dziś przysięgę w ręce Najj. Pana.

Wiedeń, 15 kwietnia. W rozprawie szczegółowej uchwaliła Izba deputowanych bez zmiany tytuły budżetu: Centralne kierownictwo, Policya państwowa, Administracya polityczna, Budownicza służba państwowa i Budowa dróg.

Budapeszt, 15 kwietnia. Izba deputowanych przyjęła w ogólnej i szczegółowej rozprawie bez zmian znacznych cztery projekty ustaw o rekonstrukcyi Szegedynu.

Berlin, 15 kwietnia. Parlament przyjął w trzeciem czytaniu §§. 1 i 2 ustawy wojskowej.

Berlin, 15 kwietnia. Wniosek Prus o zmianę regulaminu rady związkowej został w pełnej radzie do drugiego czytania przedłożony.

Rada związkowa zniżyła kwotę pięciomarkowych asygnat kasowych z 50 na 40 milionów.

Petersburg, 15 kwietnia. Ostatni biuletyn o stanie Gorczakowa: Stan ogólnego osłabienia niezmieniony. W nocy i rano objawiło się rozdrażnienie z gorączką. Trudności trawienia już się nie powtórzyły.

Charków, 15 kwietnia. Nauczyciel Winogradow skazany został za rozszerzanie pism rewolucyjnych na trzymiesięczne więzienie i poddanie pod dozór policyjny na trzy lata.

Rzym, 15 kwietnia. Cairoli podniósł konieczność uregulowania prac parlamentarnych, aby sesya wypadła produkcyjnie. Mowca proponuje odroczenie wszystkich interpelacyj aż do załatwienia budżetu, skrócenie rozpraw finansowych i odbywanie trzech posiedzeń w tygodniu przed południem. Po dłuższej rozprawie wniosek ten przyjęto znaczną większością.

Kraków, 16 kwietnia. Wczoraj o godzinie 11 w nocy zapadł werdykt ławy przysięgłych w procesie socyalistów. Przysięgli na pytania w kierunku zbrodni obrazy Majestatu, zaburzenia publicznej spokojności i zakłócenia religii odpowiedzieli przecząco. Oskarżeni uznani tedy zostali co do powyższych zbrodni za niewinnych. Natomiast zatwierdzone zostały pytania odnoszące się do niektórych oskarżonych w kierunku fałszywego meldunku, powrotu w obręb państwa austryackiego po sądownie orzeczonem wydaleniu i użycia fałszywych papierów legitymacyjnych.

Wiedeń, 16 kwietnia. (*Tel. pr.*) *Fremdenblatt* zapewnia ponownie, że hr. Taaffe nie zamyśla ignorować konsekwencyj odmówienia funduszu dyspozycyjnego, jednak dopiero po skończonej rozprawie budżetowej można będzie ocenić i uwzględnić parlamentarne położenie. Jeżeli Izba deputowanych życzy sobie wyjaśnienia sytuacyi, to musi przedewszystkiem ułatwić się szybko z budżetem.

Szef sekcyjny Schwegel otrzymał dłuższy urlop, aby się mógł swobodnie oddać parlamentarnym zajęciom.

Komitet wykonawczy prawicy odbył wczoraj trzygodzinną naradę, w której wzięli udział także niektórzy członkowie Izby panów.

Okręt austryacki, płynący z Filadelfii z ładunkiem 4179 beczek nafty, rażony piorunem spłonął pod Gibraltarem. Załogę uratowano.

Włoski deputowany i literat Cavallotti, który przybył był do Tryestu na przedstawienie swej sztuki, został wezwany przez policyę do wyjazdu.

Paryż, 16 kwietnia. John Lemoine mianowany zostanie posłem w Brukseli. Dufaure nie pochwala zamiaru interpelowania rządu w senacie w sprawie dekretów. Kongregacye powinny do sądów apelować.

Berlin, 16 kwietnia. *Nordd. Allg. Ztg.* w polemice z *Germanią* żali się na brak pojednawczego usposobienia w centrum. Nie zbliżyło się ono do rządu w wielu czysto politycznych kwestyach. Rząd nie może ulegać mniejszości, która chce koncesye na nim wymusić.

Baden-Baden, 16 kwietnia. Królowa Wiktorya wyjechała do Brukseli.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15 kwietnia 1880, godzina 2 min. 25 Losy kredytowe 178·—, Węg. akcye kredyt. 273·—, Akcye anglo-austr. 154·40, Akcye bankn Union 110·80, Akcye kolei Karola Ludwika 265·75, Akcye kolei północnej 246·—, Akcye kolei południowej 82·50, Akcye kolei Alföld 157·75, Akcye kolei Elżbiety 190·25, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 170·25, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 147·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 89·25, Galic. oblig. indemn. 98·50, Losy z r. 1864 174·—, Akcye kolei siedmogrodzkiej 140·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 17·25, Akcye kolei węg.-galic. —·—. Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 142·70. Rubel papierowy 1·26—, Wiedeńskie losy 118·20 Węgierskie losy —·—, Mark. niemieck. —·—, Węgierska renta 106·20. Usposobienie silne.

Wiedeń, d. 15 kwietnia 1880, godzina 5 minut. 46. Akcye kredytowe 285·—, Anglo Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 265·—. Południowa —·—, Renta pap. 73.25. Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 102·—. Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 102·75 Losy z r. 1860 —·—. Napoleonsdor 9·49—, Usposobienie —

Wiedeń, 16 kwietnia 1880 godz. 10 m. 42, Akcye kredytowe 284·20, Anglo-austr. 153·—, Akcye banku Union 109·60, Kolej Kar. Ludw. 264·75, Południowa 81·60, Napoleonsdor 9·49—, Rubel papierow. 1·26.—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z d. 15 kwietnia. Wiedeń: Pszenica 12·75 do 13.50 zł., żyto 10·25 do 10·60 zł., okowita pr. 10·000 liter procent 36·25 do 36·50 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na wiosnę) 11·75 do 11·85 zł., rzepak (sierpień — wrzes.) 13·25 zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień — maj) 213·50, żyto —·—, spiritus loco 60·50, olej rzepakowy 51·40. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 64·25 olej rzepakowy 75·50, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Łoziński.

Wykaz osób zmarłych

w czasie od 21 do 31 marca 1880.

Poremba Franciszek Michał obywatel m. l. 67. na zapalenie mózgu przewłoczne — Heller Karolina, właścicielka realności, l. 57, na zapalenie oskrzeli. — Schulz Wilhelm syn szewca, l. 1, na zapalenie płuc. — Swietlik Bazyli, właściciel realności, l. 63, na zapalenie płuc. — Brandstätter Marcin, dozorca więźniów, l. 49, na suchoty płuc Maduda Józef, czeladnik szewski, l. 20, na suchoty płuc. — Wojciechowski Franciszek, czeladnik szewski, l. 44, na suchoty płuc. — Zabielska Marya hrabina, bez zatrudnienia, l. 63, na suchoty. — Rustler Karol, c. kr. kapitan 30 pułku piechoty, l. 35, na zapalenie kiszek. — Hołyszczak Antoni, traktyernik, l. 43, na ropienie płuc. — Tychonowicz Jędrzej, syn ślusarza, l. $^{4}/_{12}$, na wodogłowie. — Grabowska Katarzyna, wdowa po majstrze murarskim, l. 38, na gruźlicę płuc. — Platz Wolfgang, kamieniarz, l. 52, na suchoty płuc. — Syrówka Tomasz, z domu ubogich, l. 103, na uwiąd schyłkowy. — Ferenz Michał, kamerdyner, l. 46, na suchoty płuc. — Reischer Roża, córka kupca, l. 2, na rozbicie głowy — Przybil Adolf, uczeń II klasy realnej, l. 13$^{1}/_{2}$ na przekrwienie — Sikorski Emanuel, złotnik, l. 18, na gruźlicę płuc Wachek Paweł, stolarz, l. 48, na suchoty płuc — Mozer Ludwika, żona woźnego, l. 35, na zapalenie nerek — Redl Emil, urzędnik kolei, l. 25, na błąd serca — Disel Marya córka obywatela miasta, l. 24, na suchoty płuc. — Nowosielska Wiktorya, klucznica, l. 60, na raka piersi. — Krzaczkowska Katarzyna, dozorczyni chorych, l. 45, na gangrenę jelit — Dzieduszycka Julia, hrabina, właścicielka dóbr ziemskich, l. 60 na wycieńczenie sił. — Czajkowska Stanisława, żona księgarza l. 32, na suchoty płuc — Sikorski Eugeniusz Napoleon, uczeń szkoły kadeckiej, l. 24, na ranę postrzałową. — Gadomski Jakób, woźny pocztowy, l. 45, na suchoty płuc — Sakała Michał, propinator, l. 67, na gruźlicę płuc — Toś Bronisława, córka konduktora kolei, l. 11, na zapalenie opon mózgowych. — Biliński Jan, majster szewski, l. 57, na suchoty płuc. — Wasch Anna, córka woźnego kolei, l. $^{9}/_{12}$, na zapalenie błon mózgowych — Aue Stanisław, szewc, l. 37, na udar mózgowy. — Iwanicka Emila, córka urzędnika, l. 1, na błoniawę. — Goralewicz Marya, wdowa po murarzu, l. 80, ze starości. — Heller Anna, z domu ubogich, l. 60, na zapalenie płuc. — Mauthe Piotr, dozorca chorych, l. 61, na raka. — Scheim Rachmiel, dziecię szczotkarza, l. 1$^{1}/_{2}$, na błoniawę. — Burka Stanisława, córka pisarza kolejowego, l. $^{10}/_{12}$, na zapalenie płuc. — Jabłońska Franciszka, żona blacharza, l. 26, na suchoty płuc.

Lwów dnia 2 kwietnia 1880.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 16 kwietnia 1880 o godzinie 7 rano

Barometr 734·55 mm. Psychrometr suchy + 10·5°C. Psychrometr wilgotny + 9·1°C. Prężność pary 7·8 mm Wilgoć 82%. Zachmurzenie 7. Wiatr W. Ozon 10.

Temperatura powietrza + 8·4°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 759·6 mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 16 kwietnia 1880.

Hotel Europejski.

Pp. W. br. Lewartowski z Nowego Sącza. J. Kaiser z Wiednia

Hotel George'a.

Pp. Z. hr. Wallis ze Słociny. E. hr Rottermund z Belgii. O. Schnell z Firlejówki. J. Tatomir z Rossyi

Hotel Warszawski.

Pp. E. Niemetz ze Stryja. J. Perl z z Kotzman. W. br. Brenner z Czajkowic.

Hotel Angielski

Pp. N. Puchalski z Przemyśla. F. Jaworski z Komarna F. Jamrogiewicz z Tarnopola. K. Potworowski z Moszkowa

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 15 kwietnia 1880

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	263	75	266	75
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. m. k.	168	50	171	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	296		300	
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	244	—		—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	97	20	98	20
„ „ „ 4 pr. w. a.	90	—	91	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	97	20	98	20
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	70	102	70
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101	--	103	50
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	98	—	99	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	98		100	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	100	—	102	—
5. Losy miasta Krakowa	20	25	22	—
„ „ Stanisławowa	25	-	27	50
6. Monety.				
Dukat nolenderski	5	46	5	56
Dukat cesarski	5	51	5	61
Napoleondor	9	44	9	54
Półimperyał	9	69	9	80
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	70
„ „ papierowy	1	24¾	1	26¾
100 marek niemieckich	58	25	59	-
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 13 kwietnia 1880.

1. Dług państwa.	płacą	żądają.
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	73.80	73.95
luty sierpień	73.80	73.95
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	74.20	74.35
kwiecień-październik	74 20	74.35
Losy z roku 1854 po 250 złr.	123.75	124.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	130.25	130.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	133 —	134.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr	174 25	174.75
„ „ 1864 „ po 50 „	174 —	174.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	29.-
Listy zastaw. domen. państw po 120 złr. 5 proc.	146.75	147.25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.25	101.75
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	89.85	90.—
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za	100 zł.	m. k.)
Czech	103.—	104.—
Bukowiny	96.25	97.—
Galicyi	98.50	98.75
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	92 25	92.75
Węgier	92.50	93.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 189	153.—	153.50
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	287.90	288.10
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	800.—	805.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a. 600 zł.	—.	—.—
Kol. Albrechta a 220 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k	609.—	610 -
Kol. Cesarzowy Elżbiety po 200 zł. „	190 25	190.75
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.		—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2457.—	2463.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. sr.	265.50	266 —
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	169. —	169.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	279.25	279.75
Połud. kol. panst. po 200 zł. w. a.	81.50	82.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	138.25	138 75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	103, -	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	105.75	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	98.75	.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	102.25	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	90.25	—.—
„ „ „ po 5 proct.	97.25	97.50
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	97.25	97 50
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.—	102.40
Gal. Zakł. kred. włość po 6 proc.	102.50	103.—
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc.	102.75	103.—
„ „ „ po 5 proc.	98.75	99.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	87.80	88.20
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	100.80	101.20
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.—	105.50
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 500 zł. 5 pr	106.50	.—
„ „ „ II. emisyi	103.75	—.—
„ „ „ III. „	102.50	—.—
„ „ „ IV. „	103 —	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	90.30	90.70
z r. 1867	94.75	95.—
z r. 1868	89.15	89.40
z r. 1872	87.20	87.50
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	86.	86.25
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	178.25	178.75
Clarego po 40 zł. m. k.	43.50	44 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k	107 50	108 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18
Losy miasta Krakowa	20.50	20 85
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	44.25	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	42.50	43.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.—	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	52.50	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	45.75	46.25
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	25.	27.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m.	123 50	—.
„ „ po 50 zł. m. k.	62 50	65. -
Waldsteina po 20 zł. m. k.	34.25	34.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.50	38.
7. Weksle (na 3 miesiace)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—
Frankfurt za 100 mark p	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n	—.—	—
Londyn za 10 ft. szt.	118.85	118 95
Paryż za 100 fr,	47.05	47.10

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.58.	5.60.—
„ pełnej wagi	5.57.—	5.59.—
Korona	—.—	—.—.—
20-frankówka	9.45.50	9.46 50
Rossyjski imperyał	9.73.—	9.75.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 15 kwietnia 1880

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	73	45
„ „ „ w srebrze	73	80
Renta w złocie	89	60
Losy pożyczki z roku 1860	130	50
Akcye banku austro-węgierskiego	840	—
„ „ kredytowego	286	50
Londyn	119	10
Srebro	—	—
Napoleondor	9	48½
Dukat cesarski men.	5	61
100 marek niemieckich	58	60

Dziennik Urzędowy.

(2453) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 2ten April 1880, Z. 1492/M I, der in Rom erscheinenden Zeitung „La Capitale Gazzetta di Roma" (früher „Gazzetta della Capitale") auf Grund des §. 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Ländern entzogen.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 23, 24 und 26ten März 1880, Zl. 6506, 6721, 6722 6941, die Weiterverbreitung der nachstehenden Zeitschriften verboten:

„Delnické Listy" Nr. 6 vom 17 März 1880 wegen des Art. „31 brezen 1870 ve Svarové" nach §. 483 St. Ges. und Art. V. des Ges. vom 17 December 1862, wegen des Art. „Farizeji" nach §. 302 St. Ges., dann wegen der Art. „Dr. Karel Sladkovsky„ und „Rusko" nach §. 305 St. G.;

„Pravda" Nr. 6 vom 20 März 1880, wegen des Art. „Vira a veda" (Pokracovani) nach §. 303 St. G. wegen des Art. „Ucel sveti prostredek" nach §. 302 St. G.;

„Prager Tagblatt" Nr. 82 vom 22ten März 1880 wegen des in der Rubrik „Ausland" abgedruckten Art. „England", und

„Cech" Nr. 68 vom 23ten März 1880 wegen des Art. „Anglie" nach §. 65 a St. G.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 26 März 1880, Zl. 6939 die Weiterverbreitung der in Zürich erscheinenden Zeitschrift „Der Socialdemokrat", Nr 10 vom 7ten März 1880 wegen der Artikel „Was thun?", „Socialpolitische Rundschau", „Schweiz" und „Sociales Verständniß" nach §. 305 St. G. dann wegen der Art. „Priester über Volkssouveränität und Tyrannenmord" und „Aus Böhmen" nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat auf Antrag der kais. kön. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 3. ten März 1880, Zl. 1664 die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Budweiser Kreisblatt" Nr. 2, vom 27 März 1880 wegen des Art. „Ostergelächter" nach §. 300 St. G., dann wegen des Artikels „Schach den Mameluken" nach §. 303 Straf. Ges. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der kais. königl. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 26ten März 1880, Zahl 6940, die Weiter verbreitung der in London erscheinenden Zeitschrift „Freiheit" Nr. 9 vom 28 Februar 1880 wegen des Art. „Gerade aus!" nach den §§. 302 und 305 St. G., wegen der Art. „Organisation und Verwaltung beim Communismus", „In letzter Instanz", „Das Christenthum und der Communismus", „Republik Frankreich", „Rußland", „America" u. „Der letzte Generalmarsch" nach § 305 St. G., dann wegen des Art. „Oesterreich" nach den §§ 300 und 305 St. G. verboten.

(2693 1—3) **Edykt.**

L. 2331. C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje do powszechnej wiadomości, że dozwolona uchwałą c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z 14 stycznia 1878 l. 11145 na rzecz Bogdana Janowicza celem wydobycia kwoty 200 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 483 w Kobakach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika Jakóba Angełeniuka należącej, odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 14 maja, 18 czerwca, i 16 lipca 1880, każdym razem o godzinie 10 z rana.

Bliższe warunki licytacyi, protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuty 31 sierpnia 1879.

(2642 1—3) **Edykt.**

L. 181. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie rozpisuje w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. akc. banku hipotecznego a to sumy 725 zł. z odsetkami po 6% od dnia 11go lutego 1876, i 1% prowizyi w kwocie 7 zł. 25 ct. sumy 725 z 6% odsetkami od dnia 11 sierpnia 1876 i 1% prowizyi w kwocie 7 zł. 25 ct. tudzież sumy 19829 zł. 76 ct. z 7% odsetkami od 11 sierpnia 1877 liczyć się mającemi po odtrąceniu kwoty 226 zł. 7 ct tudzież kosztów sądowych 23 zł. 65 ct. i egzekucyjnych 24 zł. 42 ct. i kosztów druku edyktu w kwocie 31 zł. 40 ct. przysądzonych, dalej w drodze rozszerzenia na zaspokojenie także wierzytelności galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego a to kapitału 5039 zł. 72 ct. z prowizyą 4% od dnia 31 grudnia 1874 i 30092 zł. 20 ct. wraz z prowizyą 5% od dnia 31 grudnia 1875 tudzież prowizyą zwłoki od pojedynczych przypadłych rat, w półrocznych równych kwotach 140 zł. od dnia 1 stycznia 1877 zalegających, zaś od reszty raty w kwocie 465 zł. 51 ct. za czas od 1 stycznia 1875 zalegającej a następnie w półrocznych równych kwotach po 912 zł. od dnia 1go lipca 1875 roku zalegających, za każdą pojedynczą ratę od dnia zapadłości aż do dnia uiszczenia |po 6% liczyć się mającą i nadzwyczajnym dodatkiem po 2% i obowiązań dłużnika skryptami objętych, nareszcie kosztów w kwocie 29 złr. 57 cnt. i 24 złr. 82 cnt. przymusową sprzedaż dóbr Baryłowa wedle Dom 268 pag. 59 n. 17 haer. P. Wincenty Mierzyńskiej własnych, w powiecie sądowym Łopatyńskim położonych na dzień 13 maja 1880 o godzinie 10 przed południem w tutejszym c. k. sądzie obwodowym.

1. Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo w powyższym terminie, w którym dobra także niżej ceny szacunkowej, za jaką bądź cenę sprzedane będą.

2. Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 116900 zł.

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komissyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 5% ceny wywołania to jest sumę 5845 zł. bądź w gotówce, bądz w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. Towarz. kredytowego ziemskiego, c. k. uprzyw. banku narodowego w Wiedniu. Obligacye listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej „Gazecie Lwewskiej."

Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

O rozpisaniu tej przymusowej licytacyi zawiadamia się p. Wincentę z Biłgorajskich Mierzyńską c. k. uprzyw. galic. akcyjny bank hipoteczny, tudzież wszystkich wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, wierzycieli zaś hipotecznych, którymby niniejsza uchwała sądowa, sprzedaż dóbr Baryłowa rozpisująca, lub jako dalsza w tej sprawie zapaść mająca z jakichkolwiekbądź powodów, albo wcale nie, albo wcześnie przed terminem licytacyjnym nie mogła być doręczoną, nareszcie wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dn. 24 grudniu 1878 jako dniu wystawionego wyciągu tabularnego do tabuli krajowej weszli przez edykta i równocześnie w osobie adwokata Dra Wesołowskiego z zastępstwem adwokata Dra Mijakowskiego ustanowionego kuratora. Złoczów dnia 13 marcaa 1880.

(2688 1—3) **Edykt.**

L. 8850. W sprawie egzekucyjnej zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Wasylowi Hryhorów o zapłacenie kwoty 300 zł. a. w. z pn. przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie dnia 19 kwietnia, dnia 24 maja i 28 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 38 w Strzylczu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej. Wadyum 50 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół opisania zastawniczego i oszacowania złożone są w sądzie do wolnego przejrzenia.

Od c. k. sądu powiatowego.

Horodenka dnia 11 marca 1880.

(2680 1—3) **Edykt.**

L. 5564. W dniach 20 maja, 17 czerwca i 19 lipca 1880, zawsze o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż nieintabulowanej Wasyla Zółkowskiego własnej połowy realności pod l. k. 471 w Grzymałowie położonej, na zaspokojenie wierzytelności Dawida Lejby Grünberg w kwocie 125 zł. a. w. z pu. z tem, że przy pierwszych dwóch terminach wspomniona połowa realności tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, przy trzecim zaś terminie nie poniżej kwoty pokrywającej wszystkie długi ciążące na tej połowie realności sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 335 zł. Wadyum 33 zł. 50 ct. a. w. Protokół opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Grzymałów dnia 30 grudnia 1879

(2510 1—3) **Edykt.**

L. 364. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 187 zł. 51 ct. w. a. z pn. przymusowa nietabularnej realności pod Nr. konsk. 89 w Zalesiu położonej dłużnika Antoniego Krzywieckiego własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 11 maja 1880, 8 czerwca 1880 i dnia 20 lipca 1880 każdym razem o godzinie 11tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hypotecznych i dla tych, którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną nie została, ustanowiono kuratorem Emila Rada z Mielnicy.

Mielnica 14 lutego 1880.

(2644 1—3) **Edykt.**

L. 4099. C. k. sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi 123 zł. z pn. l. ż. Jana Guziaka, Jana Suwady i innych przymusowa sprzedaż połowy realności pod Nr. 22 daw. 27 now. w Przytkowicach ciała hipotecznego niestanowiącej dłużnika Wojciecha Kucharczyka własnej w 3 terminach t. j. dnia 18 maja 1880, dnia 15 czerwca 1880 i dnia 20 lipca 1880 każdym razem o godzinie 10tej w tusądowym gmachu a to na 2 pierwszych terminach |tylko wyżej ceny szacunkowej na 3cim zaś nawet poniżej takowej nastąpi.

Cenę wywołania wynosi suma 3000 zł.

Wadyum 300 zł. w gotówce.

Resztę warunków i protokół egzekucyjny opisania oraz oszacowania przejrzeć można w t. s. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został c. k. notaryusz Jaworski w Kalwaryi.

Kalwarya 2 grudnia 1879.

(2706) **Edykt.**

L. 3409. C. k. sekretarz rady sądu krajowego we Lwowie Mochnacki jako komisarz w konkursie Karola Fiali ogłasza niniejszem wierzycielom, którzy dotychczas pretensye swoje do tej masy zgłosili, że projekt repartycyi masy rozbiorowej Karola Fiali w jego biurze urzędowem lub też u zarządcy masy adw. Dr. Zukotyńskiego przejrzeć lub w odpisie podjąć mogą i że zarzuty swoje przeciw temu projektowi do dnia 30 kwietnia 1880 pisemnie lub ustnie u komisarza konkursowego wnieść mogą. W razie wniesienia takich zarzutow wyznacza się termin na dzień 5 maja 1880 godz. 10tą przed południem, na który wzywa się wierzycieli którzyby zarzuty wnieśli i na którym rozprawa względem wniesionych zarzutów przeprowadzoną i repartycya ostatecznie ustanowiona zostanie, oraz wzywa się na takowy wszystkich zgłoszonych wierzycieli, tudzież zarządcę masy adw. Dr. Zukotyńskiego i członków wydziału wierzycieli.

Lwów dnia 9 kwietnia 1880.

C. k. komisarz konkursowy.

O. Mochnacki

(2604 2—3) **Edykt.**

L. 5904. Ogłasza się, że na zaspokojenie wierzytelności Stanisława Prochczy w kwocie 165 złr. w. a. odbędzie się w kancelaryi sądu powiatowego Gliniańskiego publiczna sprzedaż realności Michała Denegi własnej w Poluchowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej dnia 14 maja i dnia 11 czerwca powyżej lub za, zaś dnia 7 lipca 1880 i niżej ceny szacunkowej, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wadyum wynosi 10 procent ceny wywołania w kwocie 140 zł.

Szczegółowe warunki oszacowania i ocenienia. przejrzeć można w registraturze wspomnionego sądu.

C. k. sąd powiatowy.

Gliniany 30 grudnia 1879.

(2504 2—3) **Edykt.**

L. 1433. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Rzeszowie ogłasza niniejszym, iż na rzecz Dawida Pasternaka na zaspokojenie sumy 513 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 21go maja i 25 czerwca 1880 o godzinie 10 rano publiczna sprzedaz realności pod l. 81 rep., 28 w Palikówce położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej do Franciszka i Katarzyny Nowaków należącej, która to realność na powyższych terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 2060 złr., a wadyum 206 złr. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Rzeszów dnia 20 marca 1880.

(2517 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 318. W tutejszym c. k. sądzie powiatowym odbędzie się publiczna sprzedaż realnosci pod Nr. 12 subr. 3 w Nieruchowie ciało tabularne stanowiącej Anny Koryniec własnej na rzecz Judy Wilfa pto. 120 złr. w. a. w dwóch terminach dnia 20 maja i 3 czerwca 1880, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 576 złr., zakład 57 złr. w. a.

Bliższe warunki można przejrzeć w tusądowoj registraturze.

Stryj dnia 25 stycznia 1880.

(2512 2—3) **Edykt.**

L. 178. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy niniejszym edyktem chęć kupienia mającym wiadomo czyni, że celem zaspokojenia przez ces. król. urrzywilejowany Zakład kredytowy włościański we Lwowie przeciw Piotrowi Kostaniukowi wywalczonej sumy 200 zł. w. a. realność dłużnika pod l. k. 151 w Kudryńcach położona, nie tabularna z domu mieszkalnego i 7 morgów 685 sążni kwadratowych ornego pola składająca się, w drodze publicznej licytacyi na

na dniu 11 maja
8 czerwca 1880
i na dniu 20 lipca

Każdym razem o godzinie 11 rano, na ostatnim terminie nawet niżej ceny szacunkowej w kwocie 350 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 35 złr.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne leżą w registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych i dla tych, którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratorem p. Pawła Horbaczewskiego z Kudryniec

Mielnica 13 lutego 1880.

(2531 2—3) **Edykt.**

L. 1203. W dniach 24 maja, 24 czerwca i 23 lipca 1880 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności Ołeksy Woronowskiego własnej, pod l. k. 26 subr. 36 w Humniskach, powiecie Kamioneckim położonej, nieintabulowanej, celem zaspokojenia sumy 588 z pr. na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie.

Cena wywołania 1100 złr. w. a., wadyum 10 proc.

Przy trzecim terminie realność ta także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych, można przejrzeć lub w odpisie podnieść w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Busk 30 września 1879.

(2548 2—3) **Edykt.**

L. 216 C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Oleksie Obud i Maryi Obud pto. 183 złr. 1 ct. w. a. z pn. w dniach 20 maja, 22 czerwca i 4 sierpnia 1880, zawsze o 10 godzinie rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod Nr. 43 w Zaleskiej Woli położonego nie stanowiącego hipoteki dłużnika własnego.

Cena wywołania 450 złr.

Wadyum 45 złr. w. a.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

Radymno dnia 6 marca 1880.

(2555 2—3) **Edykt.**

L. 218. C. k. sąd powiatowy w Radymni przeprowadzi w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Feśce Strychar i małoletnim Parańce, Tacce i Annie Strychar pto. 140 zł. 64 cnt, w. a. z pn. w dniach 24 maja, 23 czerwca i 3 sierpnia 1880, zawsze o 10 godzinie rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod Nr. 24 w Nienowicach położonego, nie stanowiącego hipoteki dłużnika własnego.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 złr.

Resztę warunków można w sądzie przejrzeć.

Radymno dnia 6 marca 1880.

(2554 2—3) **Edykt.**

L. 215 C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskige we Lwowie przeciw Stefanowi Maćko pto. 113 złr. 98 cnt. w. a. z np. w dniach 20 maja, 22 czerwca i 4 sierpnia 1880, zawsze o 10tej godzinie rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod Nr. 175 w Łazach położonego, nie stanowiącego hipoteki dłużnika własnego.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 złr.

Resztę werunków wolno w sądzie przejrzeć.

Radymno dnia 6 marca 1880.

(2549 2—3) **Edykt.**

L. 217. C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi Zakładu kredytowege włościańskiego we Lwowie przeciw Fedkowi Piotrowi, Ewie i Annie Pacułom, pto 147 złr. w. a. z pn. w dniach 24 maja, 23 czerwea i 3go sierpnia 1880 zawsze o 10 godzinie rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod Nr. 84 w Zaleskiej woli położonego nie stanowiącego hipoteki dłużników własnego.

Cena wywołania 300 złr.

Wadyum 30 złr.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

Radymno dnia 6 marca 1880.

(2505 2—3) **Edykt.**

L. 15741. C. k. sąd pow. miej. del. w Tarnopolu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Kornela Czarniawskiego 230 złr. z pn. publiczna licytacya nietabularnej realności dłużnika w Romanówce pod l. k. 80 położonej i parceli roli w niwie „Koramanda“ w dniach 12 maja i 16 czerwca 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem się odbędzie.

Cena szacunkowa 300 złr.

Wadyum 30 złr.

Sprzedaż w obu terminach nastąpi tylko po cenie szacunkowej lub wyżej.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.

Tarnopol dnia 23 marca 1880.

(2606 2—3) **Edykt.**

L. 6470. Podaje się do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia somy 100 złr. w. a. z pn. przez Maryę Kwaśniecką przeciwko Iwanowi Stohryn wywalczonej publiczna sprzedaż pola pod „Mogiłą“ zwanego w Poluchowie wielkim położonego na 120 złr. w. a. oszacowanego, a ciała hipotecznego niestanowiącogo, w kancelaryi sądu powiatowego Gliniańskiego dnia 14 maja dnia 11 szrrwca i dnia 9 lipca 1880 o godzinie 10 przed południem odbędzie się.

C. k. sąd powiatowy

Gliniany 21 grudnia 1879.

(2605 2—3) **Edykt.**

L. 773. C. k. sąd powiatowy w Gliniabach podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Chaima Josla Reinherza przeciwko Hryńkowi Biłemu o zapłacenie sumy 456 złr. w. a. z przynależytościami odbędzie się w kancelaryi tegoż sądu sprzedaż dwóch kawałków pola do realności gruntowej l. d. 73 w Poluchowie wielkim należących na 420 złr. w. a. oszacowanych około $4^1/_2$ morga w przestrzeni zajmujących w trzech terminach licytacyjnych mianowicie na dniu 14 maja, na dniu 11 czerwca i na dniu 7 lipca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

C. k. sąd powiatowy

Gliniany 17 lutego 1880.

(2626 2—3) **Edykt.**

L. 156. W dniach 24 maia. 25 czerwca i 26 lipca 1880 każdocześnie o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, licytacya realności wedle Dom. Tom. I pag. 917 haerd. Pańka Dyrów własnej pod Nr. 33 rep. 40 w Jasienowcu powiatu sądowego Rożniatowskiego, położonej celem zaspokojenia sumy 150 zł. w. a. z pn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 500 zł. a. w.

Wadyum wynosi 10 prc.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków w registraturze tusądowej przejrzeć można.

O czem się wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 3 grudnia 1879 do księgi gruntowej weszli, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora Teodora Kostraby z Jasienowca zawiadamia.

Rożniatów 18 marca 1880.

(2627 2—3) **Edykt.**

L. 648. W dniach 24 maja, 25 czerwca i 26 lipca 1880 każdocześnie o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności jak Dom. Tom. II. pag. 617 Prokopa Prokopów własnej pod Nr. k. 40 rep. 108 w Jasienowcu powiatu sądowego Rożniatowskiego, położonej celem zaspokojenia sumy 150 zł. w. a. z pn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 600 zł. w. a.

Wadyum wynosi 10 prc.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków w registraturze tusądowej przejrzeć można.

O czem się wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 27 marca 1879 do księgi gruntowej weszli, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora Teodora Kostraby zawiadamia.

Rożniatów dnia 18 marca 1880.

(2624 2—3) **Edykt.**

L. 6252. C. k. sąd powiatowy w Jazłowcu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kred. włościańskiego przeciw Michałowi i Katarzynie Padlewskim w ilości 210 zł. 51 kr. w. a. z pn. przedsięweźmie w dniu 21 maja 1880 o 9 godzinie rano na koszt i niebezpieczeństwo wiarełomnego nabywcy Borucha Fritz relicytacyę realności dłużników pod Nr. k. 187 R. Nr. 145 w Trybuchowcach składającej się z chałupy i budynków gospodarczych tudzież 10 morgów 343 kw. sąż. gruntów.

Cena wywołania wynosi 500 zł. a 10 prc. wadyum 50 zł. w. a.

Dalsze warunki licytacyjne tudzież akt opisania i ocenienia mogą w registraturze sądowej być przejrzane.

Jazłowiec 29 marca 1879.

(2636 2—3) **Edykt.**

L. 12597. C. k. miejsko delegowany sąd powiatowy S. I we Lwowie ogłasza niniejszem, iż w sprawie egzekucyjnej Ozyasza Chajkesa przeciw Henrykowi Winklerowi o 228 zł. 80 ct. w. a. uchwałą z dnia 29 lutego 1880 l. 9018 protokół zajęcia i oszacowania ruchomości do wiadomości sądu przyjęty został.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu egzekuta Henryka Winklera ustanawia się kuratora w osobie adw. Dr. Roberta Czajkowskiego z substytucyą adw. Dr. Żukotyńskiego, któremu kuratorowi uchwała powyższa doręczoną zostaje i dalsze uchwały w tej sprawie będą doręczone.

Z c. k. sądu pow. miej. del. S. I.

Lwów dnia 31 marca 1880.

(2569 2—3) **Obwieszczenie.**

L 1098. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności zakładu kred. włośc. przeciw. Tymkowi Hrywniakowi w kwocie 239 zł, 80 ct. w dniach 14 maja, 11 czerwca i 16 lipca 1880 publicza sprzedaż realności pod l. 7 w Arłamowie położonej każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 500 zł. a zakładem 50 zł. przeprowadzoną będzie. Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej. Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć. Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć, kuratorem wierzycieli ustanowiano Antoniego Riehtera z Dobromila.

Dobromil dnia 18 lutego 1880.

(2599 2—3) **Konkurs**

L. 5065. Przy sądzie powiatowym w Nisku opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 zł., dodatkiem aktywalnym 25% umundurowaniem.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mającą posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98. d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od 15 kwietnia 1880 dp Prezydium sądu obwodowego Rzeszowskiego.

Sąd krajowy wyższy.

Kraków 7 kwietnia 1880.

(2598 2—3) **Edykt.**

L. 3683. C. k. sąd obwodowy w Samborze uznał uchwałą z dnia 8 lipca 1879 l. 10204 Iwana Kapłuna za marnotrawcę wskutek czego temuż Wasyl Kierejto na kuratora nadaje się co niniejszem do publicznej wiadomości się podaje.

C. k. sąd powiatowy.

Skole dnia 26 grudnia 1879.

(2542 2—3) **Edykt.**

L. 573. C. k. sąd miejsko delegowany w Krakowie podaje do wiadomości, że w drodze dalszej egzekucyi aktu notaryalnego z dnia 10 maja 1873 przed c. k. notaryuszem Stefanem Muczkowskim do l. R. 6994 w Krakowie zdziałanego celem zaspokojenia kwoty 300 zł. w. a. z przyn. odbędzie się w c. k. sądzie miejsko delegowanym w Krakowie na rzecz Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przymusowa sprzedaż realności l. wyk. hip. 41 w Zastowie położonej wedle wyciągu hipotecznego Jakóba i Katarzyny Kaszowskich własnej przez publiczną licytacyę w trzech terminach mianowicie w dniach 18 maja, 18 czerwca i 20 lipca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Przedmiotem licytacyi jest realność l. wyk. hip. 41 w Zastowie ad Kraków na 550 zł. oszaczowana.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa, poniżej której realność ta na pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie, na trzecim zaś terminie także poniżej ceny wywołania wszelako nie niżej jak za 400 zł. sprzedana zostanie.

Wadyum wynosi 55 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny w tut sąd. registraturze przejrzane być mogą.

Kraków 10 marca 1880.

(2553 2—3) **Edykt.**

L. 214. C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie dyrekcyi zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie przeciw Piotrowi Kuziowi pto. 151 zł. 98 ct. a. w. zpn w dniach 19 maja, 16 czerwca i 21 lipca 1880 zawsze o 10 godz rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod Nr. 51 w Łazach położonego nie stanowiącego hipoteki dłużnika własnego.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

Radymno dnia 5 marca 1880

(2552 2—3) **Edykt.**

L. 223. C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie dyrekcyi zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie przeciw Michałowi Koziakowi pto. 216 zł. 84 ct. a. w. zpn. w dniach 19 maja, 16 czerwca i 21 lipca 1880 zawsze o 10 godz. rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod Nr. 98 w Łazach położonego nie stanowiącego hipoteki dłużnika własnego.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

Radymno dnia 5 marca. 1880.

(2574 2—3) **Edykt.**

L. 6194. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 300 zł. a w. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 99 w Leszczynie położonego, dłużników, a względnie nie objętej masy spadkowej zmarłego Jakóka Tabora, dalej Katarzyny, Mateusza i Reginy Taborów własnego, ciała tabularnego niemającego, a na 500 zł. a. w. oszacowanego w trzech terminach, a mianowicie:

I. dnia 12 maja 1880.
II. dnia 9 czerwca 1880.
III. dnia 21 lipca 1880 r.

Każdym razem o godzinie 10 rano, w tutejszym sądzie powiatowym.

Cena wywołania ustanawia się na 500 zł., wadyum zaś wynosi 50 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć, lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 21 stycznia 1880.

(2637 2—3 **Edykt**

L. 11293. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że celem ściągnienia c. k. uprzyw. gal. akcyjnemu bankowi hipotecznemu od Karola Klimka należącej się sumy 20906 zł. 20 ct. z pn. przymusowa licytacya realności pod l. $667^3/_4$ we Lwowie położonej wedle Dom. 234 pag. 591 n. 1 haer. Karola Klimka własnej dnia 31 maja 1880, 30 czerwca 1880 i 29 lipca 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym się odbędzie, na których to terminach realność wspomniona tylko wyżej ceny wywołania 43000 zł. przy wypożyczeniu powyższej sumy jako wartość realności przyjęcej, lub przynajmniej za tą cenę sprzedaną zostanie, że dalej jako wadyum kwota 4300 zł. ma być złożoną, że w razie gdyby wspomniona realność na powyższych terminach za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną nie została, termin dla ułożenia ułatwiających warunków na dzień 29 lipca 1880 godzinę 4 po południu wyznaczonym zostaje, wreszcie, że dalsze warunki licytacyjne w registraturze tego sądu przejrzeć lub odpisać wolno, tudzież że dla tych wszystkich, którzy dopiero po dniu 6 marca 1880 jako dniu wydania wyciągu tabularnego, przy rozpisaniu niniejszej licytacyi użytego, rzeczowe prawa na realności sprzedać się mającej nabyli, lub którymby uchwały tej sprawy egzekucyjnej się tyczące z jakiego bądź powodu wcale lub wcześnie nie mogły być doręczone, adwokat Dr. Popiel kuratorem, a jego zastępcą adwokat Dr. Feiles zamianowanym został.

Lwów dnia 8 kwietnia 1880.

C. k. Namiestnictwo galicyjskie we Lwowie

L. 14941. **Obwieszczenie konkursu.** (2640 2—3)

Posady do obsadzenia	Przy której władzy posada jest próżna	[illegible]				Wiadomości i inne warunki potrzebne aby posadę uzyskać	Czy potrzeba		Władza, do której prośbę adresować należy	Termin do wnoszenia podań	Uwaga
		płaca	dodatek na mieszkanie	dodatek aktywalny	dyety		odbyć praktykę na próbę jak długo	złożyć egzamin i z jakich przedmiotów			
30 posad drożników	Przy galicyjskich okręgach budowniczych	14 złr. w. a. miesięcznie z prawem posuwania się do wyższych płac po 16 i 18 złr. miesięcznie i 83 ct. miesięcznie jako dodatek na pomieszkanie za przechowanie narzędzi drogowych.				Znajomość języków krajowych, silna budowa ciała w pełni sił fizycznych			Prośby podawać należy do c. k. Namiestnictwa we Lwowie w przepisanej drodze służbowej	do 31 maja 1880.	Jeszcze nie ma w zapisie żadnego uprawnionego do tych posad kompetenta.

Lwów dnia 31 marca 1880.

(2653 2—3) **Edykt.**

L. 11744. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie rozpisuje niniejszem w sprawie egzekucyjnej Katarzyny Hauke przeciw Aronowi Feil pto. 300 zł. w. a. z pn. egzekucyjną sprzedaż w drodze publicznej licytacyi jednej połowy i $^2/_3$ części z drugiej połowy realności pod l. $190^1/_4$ w Stanisławowie położonej, Arona Feil własnej, które to części realności na dniu 26 kwietnia 1880 5 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 z rania w sądzie tutejszym pod następującemi warunkami sprzedane zostaną.

1. Cenę wywołania stonowi kwota 256 zł. $83^1/_2$ ct. w. a.

2. Wadyum wynosi kwotę 26 zł. w. a.

3. Reszta warunków licytacyjnych tudzież ekstrakt tabularny i akt oszacowania są w tu sądowej registraturze do wejrzenia.

O czem się Katarzynę Hauke, Arona Feil tudzież wierzycieli tabularnych Samsona Wittreich, Sarę Jonas, Swietną c. k. Prokuratoryę skarbu imieniem wysokiego skarbu do rąk własnych, zaś tych wierzycieli tabularnych, którzyby po dniu 10 stycznia 1379 prawa hipoteczne do powyższej realności uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała w czas doręczoną być nie mogła do rąk kuratora, którego się równocześnie w osobie adwokata Dr. Eminowicza z zastępstwem Adwokata Dr. Rosenberga ustanawia i edyktem zawiadamia, z tem wreszcie nadmieniem, iż w razie, gdyby powołane części realności przy wyznaczonych wyżej terminach sprzedane nie zostały, do ułożenia warunków ułatwiających zarazem dzień sądowy na 5 maja 1880 o godzinie 3 po południu w biurze IV. tutejszego sądu obwodowego się wyznacza.

Stanisławów 28 lutego 1880.

(2663 2—3) **Edykt.**

L. 4459. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprz. Zakład kredyt. włość. przeciw Kasprowi i Zofii Slipkom kwoty 750 zł. publiczna sprzedaż realności pod l. k. 147 rep. 138 w Gródku, Lwowskie przedmieście w trzech terminach a to dnia 29 kwietnia 1880 i dnia 3 czerwca 1880 za lub wyżej ceny szacunkowej a dnia 1 lipca 1880 poniżej tej ceny o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1200 zł.

Wadyum 120 zł. w. a.

Z c. k. sądu powiatowego.

Gródek 20 lutego 1880.

(2662 2—3) **Edykt.**

L. 8569. W tutejszym sądzie odbędzie się, celem zaspokojenia wierzytelności przez c. k. uprz. Zakładu kredyt. włość. przeciw Marcinowi i Łucyi Lalkom w kwocie 150 zł. z pn. publiczna sprzedaż realności pod l. k. 10 w Stodółkach w trzech terminach a to dnia 29 kwietnia 1880 i dnia 3 czerwca 1880 za lub wyżej ceny szacunkowej a dnia 8 lipca 1880 poniżej tej ceny o godz. 10 rano.

Cena wywołania 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Z c. k. sądu powiatowego.

Gródek 28 lutego 1880.

(2661 2—3) **Edykt.**

L. 778. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprz Zakład kredyt. włość. przeciw Jurkowi Cuniowskiemu kwoty 350 zł. publiczna sprzedaż realności pod l. k. 152 rep. 83 w Gródku, Lwowskie przedmieście w trzech terminach a to dnia 29 kwietnia 1880 i dnia 3 czerwca 1880 za lub wyżej ceny szacunkowej a dnia 8 lipca 1880 poniżej tej ceny o godz. 10 rano.

Cena wywołania 900 zł.

Wadyum 90 zł.

Z c. k sądu powiatowego.

Gródek 13 marca 1880.

(2665 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 919. C. k. sąd powiatowy sprzedaje w celu zaspokojenia wierzytelności Jana Sprocha w kwocie 1560 złr. a. w. w dniach 26 kwietnia 1880, dnia 24 maja 1880 i dnia 21 czerwca 1880 $^1/_{16}$ część roli Łasiowej i $^1/_{32}$ część roli Galowej w Odrowążu.

Cena wywołania wynosi 1200 zł. a. w. zakład 60 zł. a. w.

Realność ta sprzedaną będzie na trzecim terminie nawet niżej ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyi, akt zajęcia i oszacowania przeglądnąć wolno w registraturze sądu.

C. k. sąd powiatowy.

Nowytarg dnia 12 marca 1880.

(2585 2—3) **Edykt.**

L. 1975. C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniach 14 maja i 18 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w ts. zabudowaniu dozwolona uchwałą c. k. sądu obwowego w Stanisławowie z 14 stycznia 1875 l. 33 publiczna egzekucyjna sprzedaż części realności pod l. k. 383 w Kutach położonej, do Berla Suchera należącej i ciało tabularne stanowiącej, na rzecz Dominika Norsesowicza celem wydobycia kwoty 518 złr. w. a. z pn. i że na wypadek gdyby przy powyższych terminach przynajmniej wartość szacunkowa w kwocie 266 97 ct. w. a. osiągniętą być nie mogła, wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych trzeci termin na dzień 16 lipca 1880 o godzinie 10 z rana.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i reszty warunków licytacyjnych, mogą być w tus. registraturze przejrzane.

Kuty 4 kwietnia 1880.

(2670 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 11377. W celu zabezpieczenia dostawy słupów kilometrowych na gościńce państwowe w sanockim okręgu budowniczym przeprowadzoną zostanie w c. k. starostwie w Sanoku na dniu 3 maja 1880 rozprawa licytacyjna za pomocą pisemnych ofert.

Ilość potrzebnych słupów z dębowego drzewa wynosi 142 sztuk, a cena fiskalna 1100 zł. 15 ct, w. a.

Bliższe warunki dostawy jak i odnośny plan oglądać można w c. k. starostwie sanockiem, gdzie też zaofiarowania pisemne zaopatrzone w 5 prc. wadyum i marką stemplową na 50 ct. najdalej do 12tej godziny w południe w pomienionym terminie wniesione być winny.

Później wniesione oferty, lub niezaopatrzone w przepisane wadyum, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 8 kwietnia 1880.

(2658 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1353. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kred. włość. przeciw Michałowi i Annie Sydorakom w kwocie 250 zł. a w dniach 14 maja, 11 czerwca i 16 lipca 1880 publiczna sprzedaż realności pod l. 220 w Łopuszance położonej każdym razem o godz. 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 500 zł a zakładem 50 zł. przeprowadzoną będzie; tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej. Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć, kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 1 marca 1880.

(2608 2—3) **Edykt.**

L. 13. Decyzyą c. k. sądu obwodowego Przemyskiego 17 grudnia 1879, l. 14243 uznano Jakóba Nowaka z Krościenka wyżnego obłąkanym, postanowiono kuratora Walentego Szmyda.

C. k. sąd powiatowy.

Krosno dnia 28 marca 1880.

(2659 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1354. C. k sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kred. włość. przeciw Iwanowi Cerkownikowi w kwocie 122 zł. 36 ct. w dniach 14 maja, 11 czerwca i 16 lipca 1880 publiczna sprzedaż realności pod l. 23 24/57, 58 w Michowej położonej, każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 300 zł. a zakładem 30 zł. przeprowadzoną będzie. Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej. Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil 1 marca 1880.

(2664 2—3) **Edykt.**

L. 179. Uchwałą Stanisławowskiego c. k. sądu obwodowego z dnia 13 grudnia 1879 l. 14995 uznano Matwija Łysaka z Załukwi marnotrawcą kuratorem dla niego Iwan Tepinoga w Załukwi.

Z c, k. sądu powiatowego.

Halicz dnia 17 stycznia 1880.

(2668 2—3) **Edykt.**

L. 5908. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokonie pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 150 zł. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. 87 w Cieplicach, dłużników Oleksy i Nastki Tara własnej w trzech terminach a to na dniu 13 maja i 17 czerwca 1880 o 10 godz. rano tylko za cenę szacunkową 250 zł. lub wyżej, na dniu 15 lipca 1880 i poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 25 zł. Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 28 grudnia 1879.

(2660 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1496. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelnosci Hersza Bachmana przeciw Mikołajowi Dolikowi w kwocie 112 zł. dnia 14 maja, 11 czerwca i 16 lipca 1880 publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 24 w Borysławce położonej, każdym razem o godz. 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 190 zł. a zakładem 19 złr. przeprowadzoną będzie; tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć, kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil 5 marca 1880.

(1970 2—3) **Edykt.**

L. 297. C. k. sąd powiatowy w Zbarażu wzywa wszystkich, którzyby do wierzytelności hipotecznych 150 rubli sreb. i 539 złr. pols. w stanie biernym realności w Zbarażu pod l. k. 1229 położonej, do Filipa i Katarzyny Romańczuków należącej, wedle Dom VI pag. 175 n. 1 i 2 on. w przedmiocie hipoteki łącznej na rzecz masy Jana Sawickiego zaintabulowanych, względem których to wierzytelności realność w Zbarażu pod l. 652 wykaz hip. główny stanowi, roszczenia jakowe mieli, ażeby takowe do 1 maja 1881 tem pewniej do tutejszego sądu zgłosili, gdyż w przeciwnym razie amortyzacya i wykreślenie tych pretensyi z hipoteki realności l. k. 1229 będą dozwolone.

Zbaraż 27 stycznia 1880.

(2625 2—3) **Edykt.**

L. 7624. C. k. sąd powiatowy w Jazłowcu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Wojtkowi Cygańczuk w ilości 93 zł. 76 ct. w. a. z pn. przedsięweźmie w trzech terminach t j. na dniu 14 maja, 15 czerwca i 16 lipca 1880 każdym raezm o 9 godzinie rano przymusową sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności dłużnika Wojtka Cygańczuk pod Nr. kons. 80 R. N. 27. w Dulibach składającą się z chałupy jednego budynku gospodarczego i 3 morg. 818 kw. sąż. gruntu.

Cena wywołania wynosi 400 zł. a 10 prc. wadyum 40 zł. w. a.

Dalsze warunki licytacyjne tudzież akt opisania i ocenienia mogą w registraturze sądowej być przejrzane.

Jazłowiec dnia 30 kwietnia 1879.

(2567 2—3) **Edykt.**

L. 1075. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kred. włość. przeciw Piotrowi Chmieleckiemu w kwocie 200 złr. w dniach 14 maja, 11 czerwca i 16 lipca 1880 publiczna sprzedaż realności pod l. 72, 101/44 w Pietnicach położonej każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 350 zł. a zakładem 35 zł. przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć, kuratorem wierzycieli utanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 18 lutego 1880.

(2568 2—3) **Edykt.**

L. 1076. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności zakładu kred włościańskiemu przeciw Annie i Tymkowi Staszko w kwocie 73 zł. 9 ct. w dniach 14go maja, 11go czerwca i 16go lipca 1880 roku publiczna sprzedaż realności pod l. 41 w Arłamowie położonej każdym razem o godz. 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 300 złr. a zakładem 30 złr. przeprowadzoną będzie. Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej. Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć; kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromil

Dobromil dnia 18 lutego 1880.

(2580 2—3) **Edykt.**

L. 1249. Wojciech Martyna i Maryjanna Martyna z Jodownik uchwałą c. k. sądu krajowego z 14 lutego 1880 l. 571 marnotrawcami uznani, kuratorem dla nich Antoni Swierad ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko dnia 18 marca 1880.

(2616 2—3) **Edykt.**

L. 17044. Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Dmytra Kozaka w ilości 113 złr. w. a. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Andrucha Kuzmy realności pod l. k. 5 w Chorobrowie położonej ciała hipotecznego niestanowiącej na dniu 10 maja i 8 czerwca 1880 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym. W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków, tudzież protokoły opisania i ocenienia realności tej przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Poręczne wynosi 32 złr. w. a.

Sokal dnia 15 stycznia 1880.

(2631 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1385. C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości, iż celem zapłacenia Henrykowi Zachowi kwoty 40 zł. z pn. odbędzie się w dniu 10 maja, w dniu 7 czerwca i w dniu 5 lipca 1880, każdorazowo o godzinie 10 z rana w tut. sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 29 w Niezdowie położonej Józefa Staffa własnej

Cena wywołania wynosi 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dobczyce d. 15 marca 1880.

(2607 2—3) **Edykt.**

L. 1156. C. k. sąd powiatowy w Glinianach podaje do powszechnej wiadomości, że dla ściągnięcia sumy 190 złr. w. a. zpn. przez Jakóba Wintera przeciwko Danielowi Obrębalskiemu wywalczonej przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę gruntów dłużnika własnych do realności gruntowej l. d. 62 w Poluchowie wielkim należących na 374 w. a. oszacowanych ciała hipotecznego niestanowiących dnia 14 maja, dnia 11 czerwca i 9 lipca 1889 o godzinia 10 przed południem, w kancelaryi tegoż sądu odbędzie się.

C. k. sąd powiatowy

Gliniany 28 marca 1880.

(2551 2—3) **Edykt.**

L. 220. C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi zakładu kred. włościańskiego we Lwowie przeciw Iwanowi Stopie pto 144 złr. 92 ct. w. a. z pn. w dniach 24 maja, 23 czerwca i 3 sierpnia 1880 zawsze o 10 godzinie rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod l. 170 w Skołoszowie położonego nie stanowiącego hipoteki dłużnika własnego.

Cena wywołania 500 złr.

Wadyum 50 złr.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć.

Radymno dnia 6 marca 1880.

(2703 1—3) **Edykt.**

L. 5843. Dnia 23 kwietnia, dnia 14 maja i dnia 4 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 22 w Łukawcu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Maksyma Martyniuka własnej, w celu ściągnienia wierzytelności zakładu kred. włość. we Lwowie w kwocie 191 złr. 84 ct. w. a.

Cenę wywołania stanowi kwota 650 zł. Wadyum 65 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Załośce 22 grudnia 1879.

(2704 1—3) **Edykt.**

L. 5845. Dnia 23 kwietnia, dnia 14 maja i dnia 4 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 119 w Trościańcu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Fedia Ozaharyna własnej, w celu ściągnienia wierzytelności zakładu kred. włość. we Lwowie w kwocie 183 złr. 1 ct. w. a.

Cenę wywołania stanowi kwota 2600 zł. Wadyum 260 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Załośce 23 grudnia 1879.

(2702 1—3) **Edykt.**

L. 4847. Dnia 23 kwietnia, dnia 14 maja i dnia 4 czerwca 1880 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 24 w Hołubicy położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Matwija Wolenuka własnej, w celu ściągnienia wierzytelności zakładu kred. włość. we Lwowie w kwocie 100 złr. w. a.

Cenę wywołania stanowi kwota 250 zł. Wadyum 25 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Załośce 30 października 1879.

(2701 1—3) **Edykt.**

L. 4845. Dnia 23 kwietnia, dnia 14 maja i dnia 4 czerwca 1880 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 86 w Niszkowcach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Maksyma Karego własnej, w celu ściągnienia wierzytelności zakładu kred. włość. we Lwowie w kwocie 196 złr. w. a.

Cenę wywołania stanowi kwota 670 zł. Wadyum 67 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Załośce dnia 30 października 1879.

(2700 1—3) **Edykt.**

L 5842. Dnia 23 kwietnia, dnia 14 maja i dnia 4 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. w Załościach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Michała Chwostowskiego własnej wcelu ściągnienia wierzytelności zakładu kred. włość. we Lwowie w kwocie 356 zł. 69 ct. a. w.

Cenę wywołania stanowi kwota 1500 zł. Wadyum 150 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Załośće 23 grudnia 1879.

(2699 1—3) **Edykt.**

L. 5165. Dnia 23 kwietnia, dnia 14 maja i dnia 4 czerwca 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 147 w Załościach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników Adama i Kataczyny Sąsiadków własnej w celu ściągnienia wierzytelności zakładu kred. włość. we Lwowie w kwocie 84 zł. 24 ct.

Cenę wywołania stanowi kwota 300 zł. Wadyum 30 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Załośce 7 listopada 1879.

(2692 1—3) **Edykt.**

L: 456. C. k. sąd powiatowy w Kętach odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności w Kętach pod Nr. k. 491 celem zniesienia współwłasności tejże z pn. w sądzie w jednym terminie t. j. w dniu 10 maja 1880 o godzinie 10 rano

Cena wywołania 1962 zł. 20 kr. Wadyum 200 zł.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono p. adw. Dr. Chrzanowskiego w Kętach.

C. k sąd powiatowy.
Kęty dnia 10 marca 1880.

(2697 1—3) **Edykt.**

L. 4764. Dnia 23 kwietnia, dnia 14 maja i dnia 4 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 848 w Załościach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników Mykity i Maryi Makarów własnej w celu ściągnienia wierzytelności zakładu kred. włość. we Lwowie w kwocie 318 zł. 10 ct.

Cenę wywołania stanowi kwota 700 zł. Wadynm 70 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Załośce 18 października 1879.

(2698 1—3) **Edykt.**

L. 5164. Dnia 23 kwietnia, dnia 14 maja i dnia 4 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 790 w Załościach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników Zacharka i Ewy Dekontych własnej w celu ściągnienia wierzytelności zakładu kred. włość we Lwowie w kwocie 78 zł. 88 ct.

Cenę wywołania stanowi kwota 700 zł. Wadynm 70 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Załośce 10 listopada 1879.

(2694 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1204. Podaje się do powszechnej wiadomości, że na dniu 10 maja 1880 względnie na dzień 24 maja 1880 lub na dniu 7 czerwca 1880 każdym razem o godz. 9 rano sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi połowa realności włościańskiej w Mostach małych pod l. 47 położonej wedle wyk. hip. l. 30 Michała Jaśniuk własnej celem wydobycia pretensyi Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 173 zł. 46 ct. w. a. z pn.

Stan tabularny i warunki licytacyjne przejrzeć można w t. s. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.
Rawa 26 marca 1880.

(2648 1—3) **Edykt.**

L. 5833. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 196 zł. 13 kr. a. w. z pn. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w jednym terminie, a to dnia 19 maja 1880 r. o godzinie 10tej rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Wawrzyńca Szórki własnej, pod l. k. 6 subrep. 47 w Lipnicy górnej położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 1100 zł. Wadyum 110 zł. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tutejszo-sądowej registraturze.

Wiśnicz, dnia 20 stycznia 1880.

(2710 1—3) L. 4362/992

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. starostwo podaje do powszechnej wiadomości, że w celu umorzenia należytości skarbowych wydzierżawione będą najwięcej ofiarującemu przy publicznej licytacyi, należące do dóbr Kołodziejowa grunta dworskie, jako to orne pola łąki i pastwiska.

Licytacya odbędzie się w c. k. starostwie na dniu 29 kwietnia 1880 a wrazie gdyby takowa nie przyszła do skutku w dniach 5 i 7 maja 1880 o godzinie 10tej przed południem.

Cena fiskalna wynosi 1200 zł. zaś wadyum 10 prc. tejże ceny.

Oferty zaopatrzone we wadyum i należycie wystawione mogą być wniesione najpóźniej na 24 godzin przed terminem licytacyi.

Bliższe warunki licytacyi ogłoszone będą przed rozpoczęciem licytacyi.

Stanisławów dnia 13 kwietnia 1880.

(2651 1—3) **Edykt.**

L. 3482. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Józefa Hirschmanna, że dlań z powodu przeciw niemu wydanego nakazu zapłaty sumy wekslowej 1247 mark 45 fen. w skutek prośby Maurycego Hausch, kurator w osobie adw. Dr. Dolińskiego został ustanowiony i temuż nakaz zapłaty z dnia 4 lutego 1880 l 1312 doręczony.

Przemyśl 24 marca 1880.

(2652 1—3) **Edykt.**

L. 2313. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie otwiera w myśl § 62 ust. konk. do majątku Minischa Blima kupca z firmą nieprotokółowaną w Rzeszowie zamieszkałego, konkurs, ustanawia komisarzem konkursowym p. Władysława Szmydzińskiego c. k. Radcę sądu krajowego przy c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie a tym czasowym zarządcą masy rozbiorowej p. Dr. Maurycego Reinesa adwokata krajowego w Rzeszowie i wzywa wierzycieli, aby na dniu 26 kwietnia 1880 o 9 rano wraz z dokumentami ich pretensye wykazującemi, celem postawienia wniosku względem zatwierdzenia tymczasowego, lub wyboru nowego zarządcy masy i jego zastępcy, tudzież celem wyboru wydziału wierzycieli przed rzeczonym komisarzem konkursowym się stawili.

Dalej c. k. sąd obwodowy wzywa tych, którzyby przeciw wspólnej masie kredalnej jako wierzyciele wystąpić chcieli, aby swe pretensye nawet w tym razie, jeżeliby o takowe spór się toczył do dnia 14 czerwca 1880 stosownie do przepisów ordynacyi konkursowej pod skutkami tamże wyrażonemi w tutejszym sądzie zgłosili i takowe przy terminie likwidacyjnym, który się jednocześnie na dzień 7 lipca 1880 o 9 rano w tutejszym sądzie uznania likwidacyi i oznaczenia pierwszeństwa podali. Przy owym ogólnym terminie likwidacyjnym stawającym wierzycielom, którzy owe pretensye zgłosili przysługa prawo w miejsce dotychczasowego zarządcy masy rozbiorowej, jego zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania przez wybór ostatecznie powołać. Wierzycielom, którzy w miejscu siedziby komisarza konkursowego, lub w jej blizkości nie mieszkają, poleca się, aby w zgłoszeniach swych wymienili pełnomocnika do odbioru tutejszo sądowych uchwał upoważnionego inaczej na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo dla nich kurator będzie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia w toku niniejszego postępowania konkursowego umieszczone będą w gazecie rządowej Lwowskiej.

Rzeszów dnia 12 kwietnia 1880.

(2681 1—3) **Edykt.**

L. 8848. W sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Matwijowi Bundziak o zapłacenie kwoty 95 zł. 92 ct. a. w. przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie dnia 20 kwietnia, 25 maja i 22 czerwca 1880, każdym razem o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 149. w Siemakowcach położonej do Matwija Bundziaka należącej i ciała tabularnego niestanowiącej a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 250 zł. przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej. Cena wywołania 250 zł. a. w. Wadyum 25 zł. Reszta warunków licytacyjnych, protokół opisania zastawniczego i oszacowania złożone są w sądzie do dowolnego przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.
Horodenka dnia 11 marca 1880.

(2677 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 2312. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że na żądanie Bernharda Schütz jako zarządcy masy konkursowej Simona Isaaka Stainberg odbędzie się dnia 20 kwietnia 1880, 18 maja 1880 i 15 czerwca 1880 o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności do masy konkursowej Simona Isaaka Steinberg należącej pod l. 34/584 w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych dwóch pierwszych terminach sprzedaną nie będzie 10452 zł. 8 ct. w. a.

Wadyum 1045 zł. 28 ct. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po 22 grudnia 1879 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiano kuratorem ad actum. p. adwokata Dr Weissteina, a zastępcą tegoż p. adwokata Dr. Axelrada.

Tarnopol dnia 23 lutego 1880.

(2687 1—3) **Edykt.**

L. 8843. W sprawie egzekucyjnej zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi Czarnopyski o zapłacenie kwoty 78 zł. 88 ct. a. w. z pn. przedsięwzięto zostanie w tutejszym sądzie dnia 20 kwietnia, dnia 25 maja i 22 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 26 w Olchowcu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 200 zł. przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej 200 zł. Wadyum 20 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół opisania zastawniczego i oszacowania złożone są w sądzie do wolnego przejrzenia.

Od c. k sądu powiatowego.
Horodenka dnia 4 marca 1880.

(2695 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 813. C. k. sąd powiatowy w Rawie rozpituje ponownie licytacyę realności pod Nr. 76 sub. rep. 126 w Hołem Iwana i Wasyla Cikało na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego pod warunkami uchwałą z 21 listopada 1879 l. 4283 dozwolonemi na 26 kwietnia, 10 i 24 maja 1880 10 godzina rano.

Rawa 13 marca 1880.

(2686 1—3) **Edykt.**

L. 8844. W sprawie egzekucyjnej zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi Czarnopyskiemu o zapłacenie kwoty 84 zł. 24 ct. a. w. z pn. przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie dnia 20 kwietnia, dnia 25 maja i 22 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 87 w Olechowcu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 150 zł. przy trzecim termine także niżej ceny szacunkowej 150 zł. Wadyum 15 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół opisania zastawniczego i oszacowania złożone są w sądzie do wolnego przejrzenia.

Od c. k. sądu powiatowego.
Horodenka dnia 11 marca 1880.

(2685 1—3) **Edykt.**

L. 8849. W sprawie egzekucyjnej dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Ilkowi Kłoczanin i towarzyszom o zapłacenie kwoty 100 i 50 zł. a. w. przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie dnia 20 kwietnia dnia 25 maja i 22 czerwca 1880 każdym razem o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 179 w Siemakowcach położonej i ciała tabularnego niestanowiącej a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 300 zł. przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej. Cena wywołania 300 zł. a. w. Wadyum 30 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół opisania zastawniczego i oszacowania złożone są w sądzie do dowolnego przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.
Horodenka dnia 21 marca 1880.

(2053) **Erkenntnisse**

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 12ten März 1880, Zl. 3782, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Tagesbote aus Mähren und Schlesien" Nr. 57 vom 10 März 1880, wegen des Leitart. „Die Wahlen aus dem böhm. Großgrundbesitz" nach §. 300 St. G. und Art. III. des Ges. vom 17 December 1862 verboten.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntniße von 12 März 1880, Zl. 3824, die Weiterverbreitung der in Budapest erscheinenden Zeitschrift „Der Volksbote" Nr. 1 v. 7 März 1880 wegen der Art. „Ein österreichischer Ukas", „Verhaftung eines polnischen Socialisten" und „Die Socialdemokratie Deutschlands" nach §. 65 a St. G., ferner wegen des Art. „Die Armuth und deren Beseitigung" nach §. 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Klagenfurt hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 10ten März 1880, Zl. 2226, die Weiterverbreitung der in London erscheinenden Zeitschrift „Freiheit", Nr. 8 vom 21ten Februar 1880 wegen der Art. „Wo stecken die Kräfte" und „Die großen Städte" nach § 58 c. St. G., wegen des Art. „Theismus und Communismus" nach §. 122 a Straf. Ges. wegen des Artikels „Socialpolitische Rundschau" beginnend mit „Oesterreichs Scherzen" nach § 300 St. G., dann wegen der Art. „Aus Rußland", „Kleine Mittheilungen" und „Der Kaiser von Rußland" nach §. 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 3 u. 4 März 1880, Zl. 1522/197 und 1546/201, die Weiterverbreitung der in Venedig erscheinenden Zeitschrift „Satana" Nr. 3 vom 15 Februar 1880 wegen des Art. „Da Trieste" beginnend mit „Denunciate all Italia indipendente dallo straniero", dann der in Bologna erscheinenden Zeitschrift „La Rana" Nr. 9 v. 27 Februar 1880 wegen der bildlichen Darstellung mit der Aufschrift „Misure di Sagga Prudenz" nach §. 65 a St. G. verboten.

(2557) **Erkenntnisse.**

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landes- als Preßgericht in Strafsachen zu Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 14 der periodischen Druckschrift „Oesterreichische Buchdrucker-Zeitung ddo. 1ten April 1880 durch den Art. mit der Aufschrift: „Eine neue drakonische Maßregel" das Vergehen nach §. 300 Straf. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O., das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien am 6 April 1880.
Weitenhiller m. p.
Pittinger m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht in Wien in Strafsachen als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 46 der Zeitschrift „Wiener Wochenblatt" vom 29 März 1880 durch den Art. mit der Aufschrift: „Staatsanwalt und Vertheidiger vom ethischen Standpunkte betrachtet" das Vergehen nach §. 300 Straf. Ges. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien am 6ten April 1880.
Weittenhiller m. p.
Pittinger m. p.

(2682 1—3) **Edykt.**

L. 8846. W sprawie egzekucyjnej zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Mikołajowi Kowtiuch o zapłacenie kwoty 76 złr. 4 ct. w. a. z pn przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie dnia 20 kwietnia, dnia 25 maja i 22 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 33 w Siemakowcach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 200 złr. przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej 200 złr. Wadyum 20 złr.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół opisania zastawniczego i oszacowania złożone są w sądzie do wolnego przejrzenia.

Od c. k. sądu powiatowego
Horodenka dnia 11 marca 1880.

(2683 1—3) **Edykt.**

L. 8845. W sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Petrowi Biłokrełec o zapłacenie kwoty 26 złr. a. w. przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie dnia 20 kwietnia, 25 maja i 22 czerwca 1880 każdym razem o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l 27 w Siemakowcach położonej, do Petra Biłokrełec należącej i ciała tabularnego niestanowiącej a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 200 złr. przy trzecim terminie także i niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 200 złr. w. a.

Wadyum 20 złr.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół opisania zastawniczego i oszacowania złożone są w sądzie do dowolnego przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy
Horodenka dnia 11 marca 1880.

(2684 1—3) **Edykt.**

L. 8847. W sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Hryć Kłoczanyn o zapłacenie kwoty 70 złr. 2 ct w. a. przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie dnia 20 kwietnia, 25 maja i 22 czerwca 1880 każdym razem o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 7 w Siemakowcach położonej do Wasyla Kłoczanyn należącej i ciała tabularnego niestanowiącej a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 500 złr., przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 500 złr. w. a.

Wadyum 50 złr.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół opisania zastawniczego i oszacowania złożone są w sądzie do dowolnego przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy
Horodenka dnia 11 marca 1880.

(2666 1—3) **Obwieszczenie**

L. 2886. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 200 zł. a. w. z pn. odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tut. sądzie w trzech terminach dnia 7 maja 1880, 11 czerwca 1880 i 15 lipca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Iwana i Onufrego Czobryjów vel Cebryj pod l. k. 104 w Wierzbowie w powiecie Podhajeckim położonej stanowiącej ciało hipoteczne.

Cena wywołania wynosi 700 zł. a wadyum 70 zł a. w. realność ta na trzecim terminie poniżej ceny 400 zł. w. a. sprzedaną nie będzie.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Kuratorem dla wierzycieli, którzy po dniu 19 grudnia 1879 do hypoteki weszli, lub ktorym uchwała ta doręczoną być nie mogła, mianowany p. Piotr Kuryś z Podhajec.

Podhajec dnia 20 marca 1880.

(2491 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 618. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 515 zł. 67 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr konsk. 19—10 subrep. 204 w Uściu biskupiem położonej, dłużnika Leiby Scharfsteina własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 11 maja, 8 czerwca i dnia 20 lipca 1880 każdym razem o godzinie 11 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1200 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych i dla tych, którymby niniejsza uchwała z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną nie została, ustanowiono kuratorem p. Emila Rada z Mielnicy.

Mielnica 13 lutego 1880

(2519 3—3) **Edykt.**

L. 14320. W dniach 20 maja 1880, 3 czerwca 1880 i 17 czerwca 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 25 w Zulinie położonej, ciała tabularnego niemającej, w sprawie Jana Pitlnera przeciw Michałowi Cymbalista pto. 120 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.
Stryj dnia 22 listopada 1879.

(2572 3—3) **Edykt.**

L. 2186. C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że wskutek zapadłej uchwały c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 6go marca 1880, l. 1964 Matwij Psuj, włościanin z Horodyszcza jako marnotrawca uznany i dla niego kurator w osobie Ilka Krywokulskiego z Horodyszcza ustanowiony został.

C. k sąd powiatowy.
Kozowa dnia 20 marca 1880.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera.